Nr 32 (z dod. por.). Dnia 1 lutego. Wtorek. Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1887 r

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość Oczyszczenia N. Marji Panny, zwana inaczej świętem Matki Boskiej Gromnicznej, z powodu, iż w dniu tym święcone bywają w kościołach świece woskowe „gromnicami” zwane, które zapalano podczas burzy dla oddalania grzmotów. Świece te palone też bywają przy konających.

Z powodu tej uroczystości w dniu jutrzejszym przypadają solenne nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Jacka (po dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim), zaś w kościołach: św. Andrzeja (pp. kanoniczek), św. Trójcy (po-trynitarskim) i w kaplicy „literackiej“ w kościele archikatedralnym św. Jana odprawione zostaną o godz. 9 ej zrana uroczyste wotywy z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawioną będzie jutro o godz. 9-ej zrana trzecia nowenna ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny.

— W kościele św. Jacka (po dominikańskim) jutro o godz. 10-ej zrana przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr Różańca św.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) uroczyste nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Nulla dies sine linea. Każdy dzień ma swojego straszaka... Onegdaj zaniepokoiła wszystkich wiadomość o zamierzonem powołaniu pod broń 72,000 rezerwistów niemieckich, dla wprawienia się w użytek karabinu magazynowego. Wczoraj uginały się giełdy pod brzemieniem wiadomości o zamierzonem zwołaniu delegacyj austrjackich na sesję nadzwyczajną, a to celem udzielenia ministrowi wojny absolutorjum za wydanie samowolne 26 miljonów złr. na zaopatrzenie armji w pewne, mniej naglące w sprawach pokojowych potrzeby, przyczem pokaże się zapewne, że nawet ten wydatek, czekający dopiero zatwierdzenia, nie wystarczył potrzebie i że wypadnie dostarczyć rządowi znaczniejszych kredytów. W Wiedniu i w Berlinie usiłują tłómaczyć powołanie delegacyj w duchu pokojowym, zapewniając, że mimo tego Austrja nie myśli ani zaczepiać nikogo, ani nie obawia się zaczepienia z zewnątrz, pragnie być tylko należycie przygotowaną na wszelkie ewentualności, na wszelkie kaprysy przeznaczeń.

W tonie i argumentacji dzienników niemieckich zauważyć można również pewien zwrot ku gorszemu. Dotąd przedstawiano przeważnie jen. Boulangera, jako bożka wojny, i domagano się strącenia go z piedestału ministerjalnego, na którym rośnie stopniowo w dyktatora. Obecnie wydano prasie berlińskiej nowe hasło, dla pokoju europejskiego gorzej rokujące. Brzmi ono: „Nawet i po ustąpieniu jenerała Boulangera stosunek Niemiec do Francji nie wróży polepszenia się. Francja zbroi się bowiem pośpiesznie, a opinja publiczna zamiast poskramiać zachcianki dyktatorskie swojego ministra wojny, uwielbia go z coraz większym zapałem, a przeto solidaryzuje się z ideą wojny. Francja chce wojny i będzie ją miała”... Przypuściwszy nawet, że i te rozumowania tak drastyczne i jątrzące, obliczone są na to, aby wdrażać w umysły wyborców niemieckich poczucie potrzeby siedmiolecia wojskowego, to przyznać w każdym razie należy, że pląs to na gruncie wulkanicznym i że lada nieostrożne potarcie zapałki może wyrzucić w górę cały zapas nagromadzonych w ten sposób materjałów palnych.

W Konstantynopolu rozpoczęła się akcja rozjemcza W. Porty pomiędzy dwoma stronnictwami bułgarskiemi i dwoma programami. Program rejencji, zawieziony nad Bosfor przez p. Kalczewa, brzmi: Niezwłocznie po powrocie deputacji bułgarskiej z Konstantynopola zwołanem zostanie wielkie zgromadzenie narodowe, w którego ręce dzisiejsza rejencja złoży swoje mandaty. W miejsce jej powstanie rząd koalicyjny, do którego wejdzie kilku zwolenników polityki p. Cankowa. Program przeciwnej strony domaga się natychmiastowego ustąpienia rejencji, poczem nastąpiłyby wybory do nowego sobranja, któremu przedstawionoby kandydata do tronu, przyjętego *a priori* przez mocarstwa. Wiadomo, że tym kandydatem jest dzisiaj książę Jerzy Leuchtenberski. Zostałby on mianowany współcześnie gubernatorem jeneralnym Rumelji wschodniej.

Tak się przedstawia kwestja osób w obu programach. Zresztą tyle w nich różnic natury zasadniczej, że na łatwe i śpieszne usunięcie trudności liczyć prawie niepodobna. Telegram wiedeński *Tempsa* nie wróży pomyślnego horoskopu układom stambulskim; to pewna, że Anglja i Austrja nie przestaną poufnie zagrzewać bułgarów do oporu, a Rosja nie zapomni za żadną cenę o miljardach, które wyłożyła na wyparcie rządów sułtańskich z Bułgarji.

Germania zamieszcza list z Rzymu, który kategorycznie zaprzecza istnieniu aktu papieskiego, wymierzonego przeciw pozycji politycznej centrum. „Powtarzam, że żaden akt Ojca św. nieprzyjazny dla centrum nie istnieje”. Być może, że ks. Bismark, który w ostatnich rozprawach parlamentarnych okazał się tak znakomitym komentatorem konstytucji, czuje się na siłach zaopatrzenia jakichkolwiek słów papieskich, zawartych w tem lub owem piśmie, w komentarz oczywiście i namacalnie świadczący wobec ludu niemieckiego, że Leon XIII-ty wyparł się p. Windthorsta i padł w objęcia ks. Bismarka. *Kölnische Zeitung* w liście monachijskim utrzymuje nieugięcie, że Ojciec św. za pośrednictwem trzeciej osoby dał już do poznania biskupom i p. Windthorstowi, iż pragnąłby, aby centrum katolickie głosowało za siedmioleciem.

Br. Z.

---

21)

NAD POZIOMY!

POWIEŚĆ

Wołodego Skiby.

(Dalszy ciąg.)

VII.

W ruinach zamczyska.

Wakacje się skończyły, gród trybunalski znowu się zaroił czerwonemi kołnierzami i szeregami świecących guzików.

Przybył z nad Warty Adaś i z nad Pilicy Ignaś, i gdy po raz pierwszy spotkali się z Pawełkiem, zagadnęli go zaraz *unisono:*

— No cóż, Pawełku, nie straciłeś czasu?...

— O nie, nie!... — odpowiedział z przekonaniem Oskrzelski.

Obu chłopcom rozpromieniały twarze.

— Więc masz pomysł?.. — zapytał żywo Pokrowiecki.

— Pomysł?... do czego?... — spojrzał na nich ze zdziwieniem kolega.

Węgrzynek się oburzył.

— Ha! zdrajco!... hańba tobie! — zawołał—więc ty nawet zupełnie zapomniałeś o tem?...

— Ależ nie pojmuję o czem mówicie!...

— Chcesz darować swoją krzywdę Ćwikowi!..

Te słowa dopiero przypomniały Pawełkowi wielkie zadanie, które miał przed sobą, a o którem na wsi, pod wpływem Heli, na śmierć zapomniał.

— Prawda!... nie myślałem o tem—przyznał się—nie ma jednak nic straconego. Im dłużej na odwet poczekamy, tem będzie efektowniejszy...

— Trudno jednak czekać latami — zauważył niecierpliwy Ignaś.

— Jeżeli tylko jest na co, to warto — wtrącił łatwiej rezygnujący się Adaś.

— Nie bójcie się... co miało być będzie — odpowiedział Pawełek — nie nalegajcie tylko na mnie, nie przeszkadzajcie... Jestem właśnie na drodze do znakomitego pomysłu.

Zapewnienie to było owym gatunkiem kłamstwa, który kursuje pomiędzy ludźmi pod etykietą fanfaronady...

Pawełkowi rzeczywiście wywietrzał z głowy niezałatwiony rachunek z Ćwikiem. Był zakochany i znajdował się przez sześć tygodni zbyt blisko swojej bogdanki, żeby miał myśleć o czem innem niż o niej. Używał zresztą słodkiej wakacyjnej wolności i wspomnienie szkolnych rygorów i zakazów zatarło się zupełnie w jego umyśle.

Dopiero dwaj koledzy zwrócili w tym kierunku jego myśli.

Gdy ich zapewnił, że jest właśnie na drodze do znakomitego pomysłu, wzięli to dosłownie, w literalnem znaczeniu wyrazów, i zostali na miejscu.

On poszedł sam dalej, nieoglądając się za rówieśnikami, którzy przez długą jeszcze chwilę wzrokiem kierunek jego drogi mierzyli.

Szedł w stronę zamku.

Zamkiem w trybunalskim grodzie nazywano ruderę, w której niegdyś, przed wiekami obradowała najwyższa sądowa magistratura kraju i w której w pewnych epokach zgromadzali się na obrady reprezentanci uprzywilejowanych stanów najjaśniejszej rzeczpospolitej.

Każda cegła tej opuszczonej rudery wspomnieniami dziejowemi przesiąkła.

W tę stronę coś ciągnęło Pawełka. Tam w sąsiedztwie tych zwalisk, pod zrębami murów mchem porosłych, pomiędzy które zakradały się lękliwie promienie słońca przez otwory okienne z futryn odarte i opadłe z tynku, pragnął pozostać sam z sobą...

Dyskretne zatrzymanie się kolegów było mu na rękę. Uczuł potrzebę samotności, dumania.

Upatrzył sobie jakąś niszę w zwaliskach, siadł na głazie, który przed kilkudziesięciu laty zapewne od gzymsu się oderwał i wsparłszy głowę na ręku zamyślił się.

Po dłuższej medytacji powstał i zaczął się przechadzać. Od czasu do czasu robił jakieś gesta żywsze, przystawał, otwierał usta i deklamował.

Wiersze, które czytywał dawniej, nasuwały mu się na myśl, powtarzał je prawie bezwiednie.

Wycieczki takie do zwalisk zamkowych powtarzały się każdego dnia pogodnego a trwały nieraz po godzinie i dłużej.

Adaś i Ignaś nie mogli nie zwrócić uwagi na te samotne przechadzki kolegi, i zainteresować się niemi musieli tembardziej, że Oskrzelski nie mówił im nigdy o ich celu i nie prowadził ich z sobą do ruin.

Z początku byli pewni, że Pawełek tam właśnie przygotowuje ów wielki czyn, który od tak dawna miał na myśli.

Trwało to jednakże tak długo, że musiała się wyczerpać ich cierpliwość.

Postanowili zapytać się go wprost i rzeczywiście pewnego dnia Ignaś, spotkawszy go idącego ku ruinom, zagadnął:

— Po co ty tam chodzisz?...

— Dokąd?—spytał Oskrzelski niespokojnie, jakby schwytany na uczynku, z którym się nie chciał zdradzić.

— A do tych zwalisk...

— Ja tam nie chodzę — wyparł się — byłem kilka razy, oglądałem, ale nic ciekawego nie ma.

— Kpisz chyba... przecież codzień łazisz w tę stronę — nastawał Węgrzynek.

Z Towarzystwa przemysłu i handlu.

Żwawo wczoraj toczyły się obrady w sekcji IV-ej Towarzystwa.

Głównym przedmiotem dyskusji był projekt zmian w statucie normalnym spółek rzemieślniczych.

Wyborne bowiem sprawozdanie, odczytane przez p. Makowieckiego, o stanie spółek magazynowych, ich potrzebach i środkach utrwalenia ich bytu, podniosło wszystkie prawie usterki, stojące na drodze do rozwoju stowarzyszeń, poruszyło wiele punktów mniej znanych i postawiło kwestję na szerokiem tle stosunków krajowych w porównaniu z zagranicznemi.

W pracy tej uczestniczyli pp. Juszczyk, Kirszrot, Makowiecki, Przystański, Wierzchlejski, Bardzki, Kokeli, a ze strony spółek Gostyński, Kędzierski, Karasiewicz, Lindeman, Blechszmit, Tarnowski i Brzeziński, całą zaś ankietę p. t. „badania nad położeniem spółek rzemieślniczych", zapoczątkował p. Kirszrot.

Przytoczona delegacja skonstatowała, iż tak u nas, jak za granicą, mają widoki powodzenia jedynie spółki do zakupu materjałów surowych, nie zaś do sprzedaży wyrobów.

Przekonywa o tem fakt świeży likwidacji trzech spółek w Warszawie, przekonywa statystyka podobnych przedsięwzięć w Niemczech, gdzie na 391 spółek zakupu wypada tylko 59 spółek sprzedaży i w Austrji, gdzie obok 8-iu pierwszej, istnieje jedna drugiej kategorji.

Wobec tego, nie mamy znowu powodu biadać na naszą niezaradność.

Dla podźwignięcia stowarzyszeń z upadku, delegacja proponuje trzy zmiany w statucie normalnym: wzmocnić administrację, dopuścić do koła uczestników osoby, nie należące do danego fachu, a więc kapitalistów i t. p., tudzież w miejsce odpowiedzialności solidarnej wprowadzić ograniczoną.

Nowe żywioły może spowodują silniejszą pulsację interesów spółkowych.

Nad temi propozycjami zabierali głos pp. Kirszrot, Juszczyk i Leppert, z których ostatni zalecał formować spółki rzemieślnicze do przyjmowania obstalunków rządowych, np. dla wojska, policji i t. p., poczem wnioski delegacji zyskały ogólną aprobatę zebrania.

Nowy statut znajduje się w biurze Towarzystwa, które ma go wręczać każdemu, ktoby zechciał formować spółkę rzemieślniczą w Warszawie lub na prowincji.

Dłużej też zatrzymano się nad projektem p. Makowieckiego w przedmiocie urządzania wykładów rzemieślniczych w szkołach gminnych po wsiach.

Wniosek tek wyjęty został z postulatów, do jakich doprowadziła sekcję ankieta drobnego przemysłu.

Po krótkiem, lecz treściwem uzasadnieniu swej myśli, p. M. wprost przeszedł do wskazania 24-ch miejscowości, w których rozmaite szkoły przemysłowe dałyby się zaprowadzić, np. tkackie, garncarskie, zabawek blaszanych i t. d.

W zasadzie zgromadzenie najzupełniej podzieliło zapatrywania sz. wnioskodawcy, w toku rozpraw zaś mówcy zwracali tylko uwagę na szczegóły projektu, jedni np., jak p. Leppert, proponowali instytucję nauczycieli wędrownych, inni, jak p. Kirszrot podnosili potrzebę obmyślenia z góry funduszów szkolnych, inni wreszcie, jak hr. Krasiński, Bardzki i Rosenblum, powołując się na obowiązującą ustawę, dowodzili, iż wniosek powinien być uczynionym gdzie należy, bez bliższego określania programów i budżetów szkolnych, p. Juszczyk znowu z właściwą sobie swadą rzucił kilka zastrzeżeń co do skuteczności podejmowanych zabiegów.

Ostatecznie wniosek w całości przyjęto.

Do pomniejszych punktów porządku dziennego zaliczamy odczytanie przez sekretarza sekcji p. Brodzkiego znanej już odpowiedzi ministerjum sprawiedliwości na starania Towarzystwa o utworzenie posady sędziego pokoju wyłącznie do spraw rzemieślniczych, dalej zawiadomienie, iż p. gubernator warszawski nadesłał sekcji kilkadziesiąt tomów prac komisji wyznaczonej do zbadania drobnego przemysłu w Rosji, oraz wyjaśnienie, udzielone przez wiceprezesa wydziału p. Makowieckiego, co do prac delegacji nad rewizją ustawy cechowej z 1816-go r.

Ostatni punkt miał być przedmiotem szczegółowego roztrząsania, lecz z powodu spóźnionej pory został odłożony do następnej sesji—w nadchodzący poniedziałek.

Na wczorajsze posiedzenie członkowie zaczęli się schodzić bardzo powoli, tak iż obrady zaczęto zaledwie o godz. 8-ej, następnie jednak sala zgromadziła około 40-tu osób.

Pzewodniczył zebraniu p. Stanisław Przystański.

Pokoje do najęcia.

Tej specjalności czysto niemieckiej osobny rozdział poświęcił p. Jakub Saint-Cère w książce: „Niemcy takie jakiemi są", z której wiele już na tem miejscu zamieściliśmy wyjątków.

„Zimmer zu vermiethen" w każdym dzienniku czytać można całe szpalty podobnych ogłoszeń. Na drzwiach każdego domu, w każdem niemal oknie widać kartę z podobnym napisem. Jest to bowiem uznanym aksjomatem w Niemczech, że wynajem umeblowanych pokoi powinien opłacać komorne i w całej średniej sferze mieszczańskiej część mieszkania wynajmuje się zawsze urzędnikom, studentom, podróżnym lub rocznym wolontarjuszom.

Taki lokator *(zimmerherr)* należy jakby do rodziny. Wtajemniczają go we wszystkie domowe sprawy, wglądają w jego własne trochę więcej niżby należało, dają mu klucz od mieszkania i byle tylko płacił regularnie komorne, korzysta z wszelkich praw, nawet, a bodaj czy nie nadewszystko z prawa zalecania się do córki głównego lokatora.

Panna taka nazywa się *Haus-mamzell.* Jest to wyrażenie utarte. *Haus-mamzell* gra na fortepianie, zna klasyków, bywa często przystojną, jest młodą i miała już kilku narzeczonych. Ona to przynosi lokatorowi kawę co rano, przyszywa mu brakujące guziki do odzieży, pielęgnuje go podczas choroby i za to wszystko nic żąda nic, oprócz całusa, ukradzionego czasem o szarej godzinie.

Chodzi ona z lokatorem do teatru, odbywa z nim sentymentalne przechadzki przy blasku księżyca, wraca późno do domu, a wszystko to z wiadomością i zgodą mamy dobrodziejki, która wie, że *Haus-mamzell* nauczona własnem doświadczeniem lub przykładem przyjaciołek, nie pójdzie nigdy dalej niż na to roztropność pozwala: będzie bardzo hojną w szafowaniu procentami lecz kapitału nie naruszy.

A z tem wszystkiem złą ona nie jest ta mała *Haus-mamzell!* W niej to może schroniła się resztka poezji, jaka jeszcze w żelaznej Germanji pozostała.

Patrząc na nią jak się uwija po domu w białym fartuszku, ze spuszczonemi warkoczami (*Haus-mamzell* długo pozuje na podlotka), można uwierzyć w Małgosie i Szarlotty. Widząc ją krzątającą się koło gospodarstwa, można pojąć drogie Wertherowi krajanki chleba z masłem. Jaka szkoda, że ta dzieweczka lubi tak bardzo suknie i kapelusze i tak zręcznie „naciąga" na prezenta.

Mniejsza z tem! można przebaczyć wiele milutkiej *Haus-mamzell* przez pamięć tych chwil miłosnego rozmarzenia, jakiemi obdarzyła, pomiędzy dwoma kuflami piwa, tylu sentymentalnych studentów. Ona im przypomina tę kochankę wyśnioną przez poetów niemieckich i przez wdzięczność sami do niej pisują wiersze! I niejeden siwiejący już uczony niemiecki czuje łzę na rzęsach, gdy mu się uniwersyteckie lata przypomną! Ach! ta *Haus-mamzell,* którą Goethe uniešmiertelnił, jakże ona się często w Niemczech spotyka; może niepodobna do wymarzonego przez poetę ideału, ale posiadająca tyle uroku i wdzięku, ile to u niemki możebne.

A gdy *Haus mamzell* porozdawała już wszystkie kupony od swojego kapitału, gdy jej tylko sama hypoteka pozostaje, wówczas myśli o wydaniu się za mąż. Żegnajcie studenci! Żegnajcie przechadzki po księżycu! *Haus-mamzell* zaślubia jakiego poczciwego kupca albo urzędnika, jedynem jej marzeniem jest zobaczyć którego z dawniejszych *Zimmer herrów.* Zbrzydła jednak fatalnie i oniby jej już nie poznali. Nie pozostaje jej więc nic, tylko wychowywać dobrze swoje córki, aby i one mogły być kiedyś takiemi *Haus-mamzell* studentów przyszłości.

A gdy chwila stosowna nadejdzie, mama zamknie oczy i pozwoli córeczce spacerować po księżycu; powie

---

— Idę dalej... za miasto... — zbył go Oskrzelski.

— No, to chodźmy razem.

Poszli i Pawełek naprawdę dał się zaprowadzić na dalszą wycieczkę, a do zwalisk wcale wejść nie chciał.

Nazajutrz nawet wybrał się w inną stronę na samotną przechadzkę i dni następnych czynił tak samo.

Nie uszło to jednakże bystrego oka Ignasia, iż zmiana kierunku wycieczek była pozorną tylko. Pawełkowi szło o to, żeby trop zmylić i wydostawszy się za miasto, gdzie sądził, że go nikt już nie dopatrzy, dalszą o wiele drogą zmierzał ku ruinom.

Węgrzynek opowiedział o tem spostrzeżeniu Pokrowieckiemu.

— W tem się coś musi kryć?...—zauważył.

— To pewna... ma jakąś tajemnicę.

— Podpatrzmy go...

— Kiedy nie wiem czy to się godzi, moglibyśmy zrobić mu przykrość—zaoponował delikatny zawsze i oględny chłopczyna.

— Dzieciak jesteś! zkądby mu to przykrość robiło? —nie chciał słuchać perswazji rezolutniejszy i upartszy Węgrzynek—zresztą pójdziemy wtedy kiedy jego tam nie będzie...

Na tak zmodyfikowany wniosek Pokrowiecki przystał.

Nazajutrz była niedziela. Wybrali się do ruin zrana, wiedząc, że Pawełek miał zwyczaj ranki poświęcać odrabianiu lekcyj.

Poszli, zwiedzili wszystko, oglądali stare cegły i stare mchy, wchodzili do wnętrza i wychodzili. Nic takiego nie znaleźli coby tłómaczyło zagadkę.

Zaciekawiło ich to jeszcze bardziej.

— Nic nie pomoże, trzeba przyjść kiedy on będzie —nastawał syn burmistrza.

Właściciel bułanka opierał się jeszcze.

— Daję ci słowo, Ignasiu, najlepiej go zostawić z jego sekretem... gdy będzie chciał to nam sam powie...

— Nie, nie, nie daruję mu, że taki skryty...

— Nie pójdę z tobą — odrzekł stanowczo Adaś— gdyby nas dostrzegł obraziłby się i nie chciałby z nami gadać... a ja nie chcę tracić przyjaciela dla próżnej, kobiecej ciekawości.

— Powiem ci, z przeproszeniem twojem, żeś... głupi—odparł ruszając ramionami Ignaś.

Adasiowi przykro się zrobiło.

— Niech i tak będzie—odpowiedział—to trudno! Głos z wysileniem wychodził z jego piersi. Mówił jakby przez łzy.

Ignasiowi żal się go zrobiło.

— Gniewasz się! — zawołał ściskając go — właśnie ja ci pozwolę gniewać się... ani myśl o tem!

Serdeczność rozbroiła Adasia i uczyniła łatwiejszym do zgody.

Stanęło na tem, że nie będą podpatrywali, lecz przyjdą do ruin wprzód niż Pawełek i zobaczą co zrobi, gdy ich tam zastanie.

— Przecież o to rozgniewać się nie może, że i my tam sobie chodzimy — zwalczał skrupuły kolegi Ignaś.

I pokonał je tym argumentem ostatecznie.

W parę dni później, w jedno z rekreacyjnych popołudni, dwaj młodzi sprzymierzeńcy wybrali się do zwalisk zaraz po obiedzie.

Nie mieli zamiaru i nie układali sobie, że się ukryją i na Pawełka urządzą zasadzkę, stać się to jednak musiało samo przez się.

Gdy już byli pod zwaliskami, Pokrowiecki rzekł do Węgrzynka:

— Cóś mi się widzi, że z całej tej naszej wyprawy po tajemnicę Oskrzelskiego, nie będzie nic.

— A to dlaczego?...

— Zobaczy nas, że się kręcimy koło zamku i nie przyjdzie.

— A! to prawda!... to może być! —przyświadczył Ignaś — rzecz dziwna, że mi to na myśl nie przyszło.

— Cóż na to poradzić?...

— Jedna jest tylko rada... schować się.

Byli już na miejscu, nie było czasu do rozbierania, czy tak będzie dobrze czy źle, czy się o to Oskrzelski może czy nie może urazić.

Weszli do zwalisk, aby sobie upatrzyć stanowisko.

Znaleźli jakieś miejsce i ukryli się, gwarząc wesoło.

Nawet w Adasiu chęć zrobienia figla wzięła górę nad delikatnością i już nie perswadował żeby się cofnąć.

— Ciekawym bardzo jego miny jak nas zobaczy — mówił.

— I jak ja zawołam: „mamy cię ptaszku!..."

— Ba! jeśli gdy tak głośno rozmawiać będziemy, to nas usłyszy zdaleka i cofnie się.

— Więc bądźmy cicho... pst!...

Umilkli, ale po chwili Ignaś znowu zagadał.

— Nie, nie, nie będę wołał: „mamy cię ptaszku!" rzucimy się na niego jak zbójcy kalabryjscy i zawołamy: „pieniądze lub życie!..."

— Kiedy ty znowu gadasz, a mieliśmy być cicho.

— No, bo trudno tak we dwóch siedzieć, patrzeć na siebie i milczeć.

— Więc się umieśćmy każdy gdzieindziej.

— Wyborna myśl, tem pewniej się dowiemy, co on tu porabia.

Stanęli we dwóch pod otworami okiennemi wychodzącemi na drogę, którą zwykle dochodził do zamczyska Pawełek i osłonięci mchem, czekali, umówiwszy się, że który pierwszy go dostrzeże, da drugiemu sygnał syknięciem.

Upłynął może kwadrans, gdy ciche „pst" dało się słyszeć z posterunku Ignasia, poczem w zwaliskach zapanowała znowu głęboka cisza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sobie, że potrzeba „aby młode piwko wyszumiało” i żaden niepokój dręczyć jej nie będzie. Nie śmiejmy się z nich; są one żywą tradycją poezji niemieckiej. *J.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, iż w ministerjum sprawiedliwości powstał projekt zupełnego zreformowania dotychczasowego stosunku wydziału śledczego do władzy prokuratorskiej.

= Dochody od akcyj kolei żelaźnych oraz dywidenda i superdywidenda, jaką akcjonarjusze pobierać mogą, mają być obłożone podatkiem na rzecz skarbu. Podatkowi temu, jak donosi *Kraj*, nie podlegają między innemi akcje kolei żelaznych wiedeńskiej, bydgoskiej i terespolskiej.

= Koleje wiedeńska i bydgoska wprowadziły w tych dniach obniżone taryfy na przewóz nafty w związku warszawsko-orłowsko-carycyńskim i warszawsko-wolżko-kaspijskim.

= Ministerjum komunikacyj odniosło się do wszystkich zarządów kolejowych z projektem wprowadzenia niektórych zmian w przepisach, obowiązujących przy przewozie pasażerów. Zmiany te polegać mają na tem, iżby sale na banhofach otwierane były na dwie godziny przed i dwie godziny po odejściu pociągów pasażerskich. Sale zaś dla dam na godzinę przed przybyciem i po odejściu pociągu. Mężczyźni oraz dzieci od lat 6-iu nie mają prawa wchodzić do sal damskich. W salach na stacjach położonych przy wielkich miastach za pozwoleniem miejscowego zawiadowcy mogą przebywać pasażerowie w każej porze, czy to dniem, czy nocą, nie wolno jednakże im rozbierać się lub spać na ławkach. Następnie ministerjum projektuje, iżby w salach tych można było odprawiać nabożeństwo i sędziom pokoju roztrząsać sprawy. W pociągach osobowych przedziały dla dam powinny być oddzielane tylko od północy do 7-ej rano, w innym czasie takich przedziałów nie potrzeba.

= Z Mińska gubernjalnego donoszą *Krajowi*, że pogłoska o dokonanej sprzedaży dóbr Berezyna, będących własnością hr. Potockich, nie ma żadnej podstawy.

= *Kraj* donosi, że według pogłosek obiegających w Petersburgu, spółka kapitalistów warszawskich z hr. Ludwikiem Krasińskim na czele, ma nabyć majątki i zakłady fabryczne hr. Harracha.

= Za rozmaite wykroczenia meldunkowe i administracyjne skazano w drodze administracyjnej w ciągu zeszłego tygodnia 330 osób na kary pieniężne od 1 do 15 rs.

= W zeszłym tygodniu dopełniono rewizyj sanitarnych w 241 posesjach, a 25-ciu właścicieli za znalezione nieporządki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju na podstawie protokułów skazali 11-tu właścicieli na kary pieniężne od 5 do 30 rs.

= Jak wiadomo, nasz kościół katedralny św. Jana przyprowadzony został do należytego porządku, ale tylko ze strony zewnętrznej, która niestety nie harmonizuje teraz z wewnętrznym stanem tej świątyni. Okazuje się bowiem, że z powodu zużycia dachu, ściany kościoła zostały w wielu miejscach uszkodzone i poplamione, co przedstawia szpetny widok. Powodowany temi względami nadzór kościoła kołacze obecnie do zarządu miejskiego o wyjednanie funduszu na wewnętrzną restaurację kościoła. Na ofiary dobrowolne liczyć tu nie można, pozostaje więc tylko droga wyjednania potrzebnej pomocy od rządu. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, jest obecnie na dobrej drodze, gdyż p. prezydent, wchodząc w stan rzeczy, uczynił już do władz przełożonych przychylne przedstawienie. Koszt robót ma wynosić około 6,000 rs.

= Warszawski kantor banku państwa wzywa wszystkie osoby, które z tytułu otwartych kredytów i pożyczek na zastaw papierów procentowych miały stosunki z b. bankiem polskim i jego oddziałami, aby do dnia 13-go marca uregulowały ostatecznie swoje rachunki, a mianowicie, aby spłaciły przypadające od nich należności i odebrały złożone na zabezpieczenie papiery procentowe lub też przeniosły je na odpowiednie rachunki do kantoru w Warszawie lub do właściwych oddziałów banku państwa. Po upływie tego terminu wszystkie papiery procentowe, pozostałe na nieuregulowanych rachunkach otwartych kredytów i pożyczek, na zastaw papierów procentowych, sprzedane zostaną, a pozostała nadwyżka po uiszczeniu należności byłego banku polskiego przeniesiona zostanie na rachunek bezprocentowy kantoru do zgłoszenia się osób interesowanych.

= Na mającem się wkrótce odbyć nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, w celu ostatecznego porozumienia się co do wprowadzenia nowej ustawy emerytalnej, znacznie redukującej obecne przywileje zjednoczonych, jeden z mandatarjuszów, w widokach poprawienia interesów kasy, przedstawi nowy wniosek. Ponieważ największym wydatkiem kasy są płace emerytalne dla wdów, gdyż na 100 rubli wydatkowanych przypada rs. 12 na utrzymanie nieletnich, rs. 28 na pensje dla emerytów, a rs. 60 na płace dla wdów po uczestnikach, autor wniosku chce, aby, dla możliwego zmniejszenia tego wydatku, upoważnić zarząd kasy do prowadzenia dobrowolnych układów z wdowami o zamianę pensyj emerytalnych na wypłacanie umówionego jednorazowego funduszu. Wniosek ten zasługuje na bliższy rozbiór, ponieważ w pewnych razach może być, szczególniej dla młodszych wdów, dogodniejszym, a przytem przyczyni się do oszczędności w wydatkach bieżących.

= Dnia dzisiejszego zamknięta została kasa groszowa oszczędności, istniejąca przy ochronie XXIV przy ulicy Okopowej.

= Sesja półroczna czeladników białoskórniczych odbędzie się w mieszkaniu starszego dnia 6 go lutego r. b.

= P. Alberti w imieniu towarzystwa gazowego dessauskiego ofiarował Towarzystwu dobroczynności 300 korcy koksu dla rozdania pomiędzy biednych.

= Rektorem seminarjum djecezjalnego w Wilnie mianowany został ks. Stefan Zwierowicz, administrator kościoła św. Rafała Archanioła na przedmieściu wileńskiem Snipiszkach. Nowo mianowany rektor był przez lat 12 profesorem seminarjum wileńskiego.

= Ks. Weldt, kaznodzieja bawarski, w tych dniach przejeżdżał przez Warszawę, udając się na stały pobyt do Petersburga, gdzie osiędzie jako dominikanin, przy kościele św. Katarzyny.

= Otrzymujemy wiadomość, że Kraszewski od kilku dni przebywa we Florencji, gdzie obrał zamieszkanie w hotelu Waszyngtona. Na wyjezdnem z San Remo czcigodnego nestora naszych pisarzy odwiedzał dr. Ignacy Baranowski, bawiący w Nicei.

= **Z literatury.**

* Ukazał się w druku „Wykład obrzędów kościelnych na święta całego roku”, skreślony przez biskupa Kozłowskiego.

Cenna ta książka ma cel informacyjny obznajomienia wiernych jak należy pojmować wzniosłe ceremonje kościoła bożego.

Dziełko zaopatrzone jest w piękne i obfite ilustracje.

Przystępny wykład zapewnia mu szeroką popularność.

* Na konkurs feljetonowy redakcja *Świtu* otrzymała 12 rękopisów.

Nagroda przyznaną została feljetonowi nadesłanemu pod godłem, „*Qui sait*”, którego autorem jak się okazało jest p. Marjan Gawalewicz (Quis).

Na uwagę także zasłużył odcinek z godłem „Piątek”, który umieszczony będzie w następnym numerze, oraz inny z godłem „Blanka”.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisz dzisiejszy teatru Rozmaitości ogłasza pierwszy raz konkursową komedję Lubowskiego p. t. „My się kochamy”.

* Opera Halevy'ego i Bizeta p. t. „Noe” ukaże się jutro pierwszy raz na deskach teatru Wielkiego.

* Pozwolenie debiutowania w operetce warszawskiej otrzymał p. Wincenty Rapacki, syn naszego artysty, obdarzony głosem tenorowym.

Pan R. wystąpi pierwszy raz w jutrzejszem przedstawieniu świeżo wystawionej operetki „Gennaro”, w partji tytułowej, śpiewanej przez p. Kwiecińskiego.

* O uzyskanie debiutów w operze warszawskiej ubiega się pani Albina Makowska.

* Na ostatnią niedzielę karnawałową projektowany jest bal maskowy połączony z tombolą na rzecz artystów teatrów warszawskich.

Fanty napływają obficie.

Między nadesłanemi przedmiotami znajduje się wiele gustownych i cennych.

* Dnia 9-go b. m. fortepianista Aleksander Michałowski wystąpi z koncertem w Lublinie w miejscowym teatrze.

= Z teatrzyku dobroczynności.

W niedzielę, t. j. dnia 6-go b. m., w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności odbędzie się przedstawienie amatorskie złożone z „Prologu“ Deotymy, trzyaktowej komedji Wiktoryna Sardou „Motylomanja“ (la Papillone) oraz jednoaktowej komedji Wacława Szymanowskiego „Na ulicy“.

W roku bieżącym Towarzystwo otrzymało pozwolenie na sześć przedstawień teatralnych.

= Na pomnik Moniuszki.

Grono tutejszych muzyków postanowiło zebrać składkowy fundusz na wykończenie pomnika Stanisława Moniuszki, umieszczonego w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Zebrana kwota będzie użytą na wykonanie marmurowego popiersja śpiewaka „Halki” oraz dorobienie innych brakujących części nagrobka.

= Przedłużenie terminu.

Na ogólne żądanie artystów, termin konkursu artystycznego *Tygodnika ilustrowanego* przedłużony został o dwa tygodnie.

Tym sposobem rysunki konkursowe nadsyłane być mogą jeszcze do d. 15-go b. m.

= Wieczór literacko-artystyczny.

Wiadomość naszą o zabawie literacko-artystycznej, mającej się odbyć w resursie obywatelskiej dnia 10 go b. m., po otrzymaniu dokładniejszych informacyj uważamy za potrzebne wyjaśnić.

Wieczór ten urządza grono osób, które koszta zabawy rozdzieli pomiędzy siebie.

Żaden więc dochód na cele dobroczynne z zabawy nie będzie przeznaczony.

= Wyścigi cyklistów.

Warszawskie stowarzyszenie cyklistów na wniesiony projekt urządzenia wyścigów na placu towarzystwa wyścigów konnych, otrzymało od tegoż odmowną odpowiedź.

Z tej przyczyny cykliści, tak samo jak w roku zeszłym, wystąpią z wyścigowym popisem na placu ujazdowskim, po zamknięciu wystawy.

= Ogólne zebranie.

Dnia 5-go b. m. w sali zarządu kolei nadwiślańskiej odbędzie się doroczne ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia spożywczego urzędników tejże instytucji.

Porządek obrad zawiera: zatwierdzenie sprawozdania za rok 1886-ty oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1887-my, obrady nad wnioskiem przedstawionym przez członków, tudzież wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

= Na hotel.

W kwartale świętojańskim otwarty zostanie nowy hotel w alejach Jerozolimskich.

Przerobiony on będzie z domu zajętego dotąd na mieszkania prywatne.

= Rozbieranie domów.

Roboty około rozbierania domów na Krakowskiem-Przedmieściu 75 i 77, oraz na Senatorskiej, z powodu łagodnej temperatury, prowadzone są ciągle i to nader energicznie.

Z przyczyny rozbierania parteru domu, mieszczącego dawniej restaurację „pod gwiazdą” wzniesiono parkan, zabezpieczający przechodniów od możliwego wypadku.

Domy mają być zniesione, a gruz usunięty w przeciągu sześciu tygodni.

= „Promiennica”.

Przed kilku dniami w nrze 27-ym *Kurjera* umieściliśmy wzmiankę o chorobie *Acitinomycosis* (nazwa była niedokładnie podana przez pomyłkę drukarską).

Wzmiankę tę wyjętą z pism zagranicznych i przypisującą odkrycie tej choroby drowi Albertowi, jeden ze specjalistów wyjaśnia i prostuje w liście do nas pisanym.

Acitinomycosis zowie się po polsku „Promiennicą”, jest bowiem rodzajem pasożytu czyli grzybka rosnącego promieniowato.

Nie jest to choroba nowo odkryta i nie dr. Albertowi należy się zasługa jej zdefinjowania, gdyż opisał ją pierwszy James Israël w artykule „*Neue Beobachtungen auf dem Gebiete der Mykosen des Menschen*“ w *Virchow's Archiv* (tom 74 ty str. 46 z roku 1878-go).

Pisano o tej chorobie całe tomy, a na 25-letni jubileusz R. Virchowa, Ponfick napisał szczegółową jej monografję p. n. „*Die Acitinomykose des Menschen eine neue Infections-Krankheit*” (1882).

„Promiennica” zalicza się do chorób zaraźliwych tak u ludzi jak i u zwierząt, jest jednak chorobą rzadko się trafiającą.

W Warszawie były dwa wypadki, opisane w *Gazecie lekarskiej* w r. z., być może, iż na prowincji bywają wypadki zarażania się ludzi mięsem wołowem przy słabej kontroli nad jatkami, lecz w skutek trudności postawienia pewnej djagnozy, poczytywane są za inną zbliżoną przypadłość.

= Na kurację.

Szczodrym ofiarom naszych czytelników zawdzięcza ocalenie od niechybnej śmierci jeden ze studentów uniwersytetu, który przez kilka lat, dzięki tej pomocy jedynie mógł odbywać systematyczną kura-

cję w zakładach leczniczych zagranicznych i zupełnie przyszedł do siebie.

Obecnie łaskawym względom dobroczyńców polecamy drugiego w tem samem położeniu znajdującego się pacjenta.

Jest to także student uniwersytetu warszawskiego zagrożony suchotami i wysłany już do Meran na kurację, która jednakże musiałaby być przerwaną przedwcześnie, gdyby ofiarność publiczna nie dopomogła do jej ukończenia.

Nie wątpimy, że odezwanie się nasze jak zawsze, tak i tym razem znajdzie echo w sercach osób mających współczucie dla nieszczęścia i gotowych do dzielenia się z potrzebującymi cząstką swoich dostatków.

Wszelkie ofiary „dla chorego studenta uniwersytetu" z wdzięcznością przyjmować będziemy.

= Podatek od wygranej.

Oryginalny, chociaż pożyteczny projekt powzięło pewne grono członków resursy obywatelskiej.

Członkowie ci stale, obowiązani są przynajmniej raz na tydzień grać w karty, oddawna już przeznaczają stały procent, a mianowicie 5% od wygranej na wpisy dla uczniów.

Z drobnych kwot po kilkadziesiąt kopiejek, a rocznie i parę rubli wynoszących, panowie ci w zeszłem półroczu uskładali sumkę, która im pozwoliła zapłacić wpis za dwóch uczniów.

Jeżeli więc taki rezultat wypadł z dobrowolnego wzajemnego opodatkowania się kilku graczy, wprowadzenie podobnej manipulacji i zastosowanie jej do wszystkich grających stworzyłoby fundusik wcale pokaźny.

W ten sposób zapatrując się na ów podatek, wspomnione grono występuje z myślą rozciągnięcia praktykowanej ofiary na ogół grających.

Do tego wszakże potrzeba zgody wszystkich.

Jeżeli więc taka zgoda nastąpi, należałoby zwołać ogólne zebranie członków resursy, aby ustanowić w statucie dla graczy obowiązek składania procentu od wygranej według normy wskazanej.

Czy tak, czy owak, rzecz zostanie ułożoną, piękny projekt zasługuje na zaznaczenie, gdyż z takiego podatku fundusz na wpisy dla uczniów może zyskać znaczny zasiłek.

= Smiertelny pocałunek.

W dniu onegdajszym zmarła pani Z. S., młoda 22-letnia kobieta, po czterodniowej zaledwie chorobie.

Pani S. padła ofiarą błonicy, na którą przedtem zmarła jej trzyletnia córeczka.

Nieszczęśliwą matkę trudno było od zwłok dziecka oderwać.

Złożyła ona pocałunek na ustach zmarłej dziewczynki i ten pocałunek stał się śmiertelnym.

= Zuchwała kradzież.

Dziś rano na Wolskiej do przechodzącej Tekli Szawłowskiej zbliżyła się jakaś kobieta z propozycją, że tanio sprzeda masło.

Szawłowska stargowawszy masło, wyjęła portmonetkę, którą kobieta wyrwała i zostawiwszy masło uciekła.

Pomimo natychmiastowej pogoni, złodziejki nie dopędzono.

W portmonetce znajdowało się około 40-tu rs.

= Kradzieże.

Na Wielkiej pod nrem 45 w mieszkaniu J. Silbersteina została spełnioną kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 150 rs.; złodziei w osobach służącej i kochanka jej ujęto.—Na Wałowej pod nrem 221 u L. Osienowej skradziono srebra na sumę 200 rs. — Na Grzybowie pod nrem 2 ze strychu, przez oderwanie kłódek skradziono bieliznę wartości 120 rs.

= Awanturnik.

W dniu wczorajszym w szynku pod nrem 18-ym na Bielańskiej Antoni Księżycki po pijanemu wszczął awanturę i bił nieznajome sobie osoby, tłukł szklanki, butelki.

Na widok wezwanego policjanta, uderzywszy go silnie w głowę, wybiegł na ulicę i tu zaczepiał przechodniów.

Awanturnika musiano obezwładnić i odprowadzono do aresztu.

= Przejechanie.

Jednym z niebezpieczniejszych punktów w mieście naszem jest zbieg na placu Brackim czterech ulic, a w szczególności od czasu rozszerzenia ulicy Zgoda, gdzie ruch bardzo się rozwinął.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, dorożka nr 891 przejechała szwaczkę Apolonję, niewiadomą nam z nazwiska, którą silnie pokrwawioną wydobyto z pod koni.

Lekarz wezwany zaopinjował niebezpieczeństwo.

Policja winnego woźnicę przytrzymała.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Twardej Józef Kryst, włościanin z Pruszkowa, przejechał policjanta Grzybowskiego, który poniósł bolesne obrażenia.

Na Marszałkowskiej Karolina Wojciechowska, najechana przez ekwipaż prywatny, uległa złamaniu nogi.

ZE SWIATA.

⨯ **Z Krakowa** donoszą nam, że na posiedzeniu dyrekcji tamtejszego Towarzystwa sztuk pięknych, odbytem w zeszłą niedzielę, zaprojektowano urządzenie kolejnych czasowych wystaw sztuk pięknych w większych miastach prowincjonalnych, jak Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Kołomyja, Stanisławów, Czerniowce, o ile te miasta podejmą się dostarczyć lokalu i usługi. Myśl ta, mogąca się bardzo przyczynić do rozszerzenia miłośnictwa sztuk pięknych, zasługiwałaby na naśladowanie. Na temże posiedzeniu postanowiono zaprzeczyć kategorycznie podanemu w *Przegl. tyg.* warszawskim sprawozdaniu z posiedzenia dyrekcji towarzystwa, które miało się odbyć d. 8-go grudnia r. z., zwłaszcza, że ani w tym dniu ani przez cały grudzień żadnego posiedzenia nie było. W d. 27-ym b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie Towarzystwa i losowanie dzieł sztuki, do którego dopuszczone będą te tylko akcje, za które należność najpóźniej do d. 10-go b. m. do kasy Towarzystwa będzie wniesioną.

⨯ **W Galicji** istnieją już 363 kółka rolnicze, mające na celu wspólną pracę nad podniesieniem gospodarstw średnich i drobnych.

⨯ **Zrażym,** folwark 300 hektarów pod Janowcem, nabyła komisja kolonizacyjna od p. Fiszbacha.

⨯ **Sędziowie w Austrji** będą przy rozprawach publicznych nosili strój sędziów francuskich: obszerną togę i na głowie biret.

⨯ **Nowa sekta religijna** powstała w okolicach Wiednia. Robotnicy odlewni żelaznej w Rohrbach pod Neunkirchen zbierają się w domu jednego ze swoich towarzyszów, niejakiego Haberler, i spędzają czas na odśpiewywaniu psalmów i wykonywaniu nieznanych dotąd praktyk religijnych. Chrzest nowych członków sekty, liczącej dotąd 50-iu „wiernych", odbywa się w pobliskiej rzece Schwarza. Władze austrjackie, uwiadomione o tej nowości, oświadczyły, że nie będą się dopóty mieszały między sekciarzy, dopóki nie zagrożą porządku publicznego.

⨯ **Książę Eugenjusz Napoleon** osiadł od kilku dni w Paryżu z zamiarem oddania się studjom malarskim. Ojciec jego, król szwedzki, polecił go kilku artystom francuskim.

⨯ **Letycja Bonaparte,** córka Hieronima Napoleona i Klotyldy, zaręczyła się ze stryjem swoim Rolandem, wdowcem po córce p. Blanca, utrzymującego dom gry w Monaco.

⨯ **Zbiory teatralne.** Dzienniki duńskie donoszą, iż w Kopenhadze znajduje się na sprzedaż asortyment historyczny przyborów scenicznych. Prócz kostjumów i sprzętów są rekwizyta, maski, broń tekturowa i mnóstwo szczegółów artystycznych. W spisie rycin wymieniono kilka podobizn aktorów polskich w różnych rolach, oraz wzory do ubrań krakowskich i tańców narodowych. Zbiór sprzedaje się po zgonie jednego z miejscowych artystów.

⨯ **W Rzymie** zmarł w d. 27-ym b. m. dr. Wilhelm Henzen, dyrektor niemieckiego zakładu archeologicznego w Rzymie, współredaktor *Corpus inscrip. latinarum*, wydawanego przez Mommsena i hr. Rossiego.

⨯ **P. Chiarini,** znany włoski trener koni, bawi obecnie w Tokio, w stolicy Japonji, gdzie produkuje się z zręcznością swoją przed rodziną cesarską. Mikado japoński, zachwycony „talentem" trenera, zapłacił mu za jedno przedstawienie 25,000 fr. w złocie.

⨯ **W Ameryce** trudnią się, jak wiadomo, wykrywaniem zbrodni i kradzieży towarzystwa prywatnych przedsiębiorców. Oryginalni ci policjanci odznaczają się wielką zręcznością. W tych dniach odkryło towarzystwo prywatnych policjantów w Chicago głośną swojego czasu kradzież, wykonaną w pociągu kolei żelaznej, idącej z Nowego Jorku do St. Louis. Towarzystwo ujęło wszystkich przestępców i odnalazło znaczną część skradzionych pieniędzy. Rzezimieszkowie, zaskoczeni w sam dzień wilji w Chicago, bronili się po amerykańsku, z bronią w ręku.

⨯ **Tryl jako legitymacja.** Znana śpiewaczka berlińska, Marja Brandt, bawiąca obecnie w Nowym Jorku, odebrała z Europy posyłkę rekomendowaną. Udała się więc na pocztę z prośbą o wydanie listu. Tu jednak zażądano od niej legitymacji. Ponieważ śpiewaczka nie miała przy sobie paszportu, a nie chciała wracać po raz wtóry na pocztę, przeto wyrzuciła z gardła kilka trylów na dowód, że jest artystką. Szczególną tę legitymację uznał urzędnik za wystarczającą i wydał pannie Brandt posyłkę.

Nekrologja.

† Ś. p. Zofja **Puchalska,** panna, lat 50, zakończyła życie w dniu 31-ym stycznia 1887 r. Pozostały brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im lutego, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej i pół** zrana w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —370—

† W dniu 31-ym stycznia r. b. powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat 3, ś. p. Halina Marja **Zyznowska,** córka Władysława i Natalji z Rakowskich. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 2-im **lutego r. b., to jest we środę, o godzinie 3-ej po południu** z domu № 13 przy ulicy Hożej, na które pozostali w ciężkim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—373—

† Ś. p. Piotr **Szpakowski,** syn Jana i Kamilli z Gostkowskich małżonków Szpakowskich, przeżywszy lat 28, zakończył życie w Tyflisie dnia 29-go stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, dnia 3-go lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostali rodzice i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —367—

† Za duszę ś. p. Antoniego **Leśkiewicza,** b. referendarza b. rady stanu w Królestwie Polskiem, jako w drugą rocznicę śmierci, oraz za duszę żony jego ś. p. Józefy z Turowskich **Leśkiewiczowej,** b. artystki opery polskiej, odbędzie się we czwartek, to jest 3-go lutego r. b., o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, msza żałobna, na którą pozostała rodzina zaprasza. —372—

† Za spokój duszy ś. p. Heleny z Morzyckich **Gościmskiej,** jako w 30 dni po śmierci odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra w piątek, to jest dnia 4-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana. —369—

† We czwartek, to jest dnia 3-go lutego, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Florentyny z Domaszewskich **Włoszkowej,** jako w rocznicę śmierci. Na to nabożeństwo uczennice zapraszają krewnych i znajomych. —125—

† W dniu 3-im lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego ś. p. Ludwika **Herknera,** kupca i właściciela zakładu litograficznego w Warszawie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które w smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —368—

† *Sprostowanie.*—W nekrologu ś. p. Marji z Chrapowickich **Niemirowiczowej-Szczytowej,** zamieszczonym we wczorajszym *Kurjerze,* mylnie wydrukowano nazwisko Szczytowa zwyczajnem pismem.

Z Cesarstwa.

Wymiana myśli w przedmiocie rozwiązania kwestji bułgarskiej pomiędzy przedstawicielami mocarstw w Konstantynopolu nie obudza wiele wiary w pomyślne rezultaty. Dotąd, jak powiada *Nowoje Wremja,* w kwestji bułgarskiej nie zaszło nic więcej nad to, że Cankow zredagował projekt zasad, na jakichby można położyć kres bułgarskiej sprawie i które nie różnią się od żądań postawionych przez Rosję na jesień roku zeszłego. Co do tego projektu właśnie nastąpić ma w Konstantynopolu *wymiana myśli* między przedstawicielami mocarstw, nic jednak nie zapowiada, aby propozycja p. Cankowa została przyjętą. Owszem, to co w tych dniach w izbie lordów powiedział margrabia Salisbury, każe raczej domyślać się, że poseł angielski w Konstantynopolu, znany rusofob White, nie pominie tak dobrej sposobności do tego, aby nanowo zmieszać karty i uratować rejencję od tego, co groziło jej w myśl projektu Cankowa. Nieprożno przecież margr. Salisbury rozwodził się tak szeroko nad sympatją Anglji dla *niezawisłości* państw bałkańskich, a także nad koniecznością niedopuszczenia do tego, aby legalny wpływ Rosji zamienił się tam w „szkodliwą dla własnych jej interesów przewagę". Jeżeli poseł angielski będzie postępował w myśl zasad, wyrażonych przez lorda Salisburego, to zaproponuje on niezawodnie tego rodzaju poprawki w projekcie, na które Rosja w żadnym razie nie przystanie. Bardzo być może, że owe poprawki znajdą sympatję i poparcie posła austro-węgierskiego, a wtedy *wymiana myśli* dozna takiego samego losu, co wszystkie poprzednie rokowania dyplomatyczne w kwestji bułgarskiej. „W podobnych warunkach, o ile nam się zdaje, powiada *Nowoje Wremja,* dla Rosji byłoby daleko dogodniej pozostać na uboczu dopóty, dopóki się nie wyjaśni, do czego doprowadzą konstantynopolskie narady przedstawicieli innych mocarstw. Jest to zupełnie możliwem przy kategorycznej ścisłości stawianych przez nas wymagań i stanowczem postanowieniu nieodstępowania od nich ani na jeden krok. Nasz rząd powinien dopiero wtedy zabrać głos w sprawie projektu rozwiązania kwestji bułgarskiej, kiedy sam ten projekt przybierze ostateczną formę, jaką mu nada zgodzenie się Porty oraz wszystkich mocarstw zachodnich. Odpowiedź musi być albo potwierdzającą albo odmowną, bez wszelkich omówień i warunków. Mniej niż obejmuje projekt w pierwotnej redakcji Dragana Cankowa, dyplomacja rosyjska przyjąć nie może."

Wierzyć czy nie wierzyć w doniesienie zagraniczne o okólniku, w którym dyplomacja rosyjska proponuje rozwiązanie kwestji bułgarskiej przez porozumienie z rejentami, zapewniając z góry o przyzwoleniu Rosji na wznowienie stosunków z księstwem w razie sformowania gabinetu mieszanego? **Takie pytanie stawiają *Petersburskija wiedomosti***

i w *Journal de St. Pétersbourg* znajdują artykuł, który przełożony z języka dyplomatycznego na zwykłą mowę znaczy „wierzyć”. Nie zaprzeczając istnieniu okólnika i uświęcając w ten sposób wiadomość pochodzącą ze źródeł zagranicznych, organ dyplomatyczny tłumaczy, że chwila przybycia do Konstantynopola deputacji bułgarskiej oraz p. Cankowa wydała się dyplomacji rosyjskiej stosowną do nawiązania rokowań między delegatami Stambułowa a p. Cankowem. Przy tych rokowaniach posłowie mocarstw mają atentować w charakterze doradców, a jeżeli w rezultacie wyniknie coś podobnego do programu rosyjskiego, to ze strony rosyjskiej nastąpi zgoda. Oto forma układów mających doprowadzić do zgody Europy z Rosją w kwestji bułgarskiej. „Słowem, powiadają *Petersburskija wiedomosti*, rozpoczyna się jakiś turniej między p. Cankowem a przedstawicielami Stambułowa, a w tem współzawodnictwie reprezentanci mocarstw mają odegrać rolę sekundantów, dając *analogiczne* radu, a Rosja rolę sędziego, ale bez gwarancji spełnienia jej wyroku. Mówiąc na serjo do jakich rezultatów może doprowadzić podobna rozprawa słowna stron bułgarskich? Różnica w poglądach a nawet coś więcej, bo wzajemna nienawiść Cankowa i Stambułowa, są to rzeczy powszechnie wiadome; jeżeli posłowie mocarstw będą dawali analogiczne rady, to opinje bułgarskie będą się równie analogicznie dzieliły na dwa obozy. Któż będzie pośrednikiem-pojednawcą? Ks. Montebello czy też p. von Radowitz? Powiadają, że gabinet paryski dał swojemu posłowi instrukcje zupełnie podobne do zapatrywania Niemiec na warunki rozwiązania przesilenia. Bardzo dobrze. Dajmy na to, że posłowie francuski i niemiecki jednomyślnie będą wysłańcom Stambułowa doradzali porozumienie się z Rosją. Ale w jakiejże to ma być formie, na jakim gruncie, w tem cała kwestja. Po za tem wszystko jest frazesem i tylko frazesem. Organ dyplomatyczny powiada, że za podstawę do porozumienia powinien służyć program Rosji i tak go streszcza: sformowanie rządu legalnego, w którymby wszystkie stronnictwa były w jednej mierze reprezentowane.

Z ostatniej poczty.

Szefem austrjackiego sztabu jeneralnego ma zostać jen. Rheinländer.

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* konstatuje, że w tamtejszych sferach politycznych z większem zaniepokojeniem patrzą na stan obecny stosunków pomiędzy Niemcami i Francją, aniżeli na tok sprawy bułgarskiej. Byłoby przeto do życzenia, aby Rosja mogła mieć rozwiązane ręce na wschodzie, w ten bowiem sposób mogłaby snadniej pośredniczyć z dobrym skutkiem pomiędzy Niemcami i Francją. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że we Francji istnieje niezawodnie stronnictwo szowinistów, czekające z utęsknieniem, aby na prowokacje niemieckie odpowiedzieć kontr-prowokacją.

Z Sofji telegrafują pod d. 30-ym z. m.: Wułkowicz doniósł z Konstantynopola, jakoby W. Porta oraz kilka mocarstw oświadczyły, iż ustąpienie rejencji przed ułożeniem planu całej akcji następnej nie jest pożądanem; mocarstwa są bowiem zdania, że rejencja powinna dźwigać odpowiedzialność za spokój i porządek w kraju aż do ukończenia układów.

Do *Politische Correspondenz* piszą z Londynu: Rząd angielski zachowa i nadal przestrzeganą dotąd rezerwę w sprawach bułgarskich, ani nie podsycając oporu rejencji wobec żądań rosyjskich, ani też nie nakłaniając jej do aktów rezygnacji i abdykacji. Rząd ten przyznaje W. Porcie, jako mocarstwu zwierzchniczemu, prawo do pośredniczenia w rozwiązaniu kwestji bułgarskiej, rejencji zaś bułgarskiej równe prawo do samodzielnego powzięcia decyzji.

Sir William White doręczył sułtanowi w d. 24-ym z. m. swoje listy uwierzytelniające.

W Londynie otrzymują wbrew uspokajającym doniesieniom z Rzymu, że abisyńczycy zaatakowali już istotnie fort Makulla pod Massawą i posterunki włoskie cofnęły się.

Grek przybyły z Chartumu do Suakimu zapewnia, że obecny kalif Sudanu, Abdułłah, rozporządza armją 300,000 ludzi, nie zamierza wszakże zaatakować Egiptu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 1-go lutego (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Fremdenblatt* pisze: Ostatnie narady ministerjalne, które toczyły się do niedzieli pod przewodnictwem cesarza, poświęcone były, jak zapewniają nas ze strony dobrze powiadomionej, oprócz niektórych pytań należących do sprawy ugodowej, wprowadzeniu w życie i uzbrojeniu uchwalonego w r. z. przez ciała reprezentacyjne pospolitego ruszenia. Wprowadzenie w życie tegoż było, jak wiadomo, zamierzonem w czasie późniejszym i miało odbyć się krokiem powolniejszym. Ogólne położenie polityczne Europy zarysowało się tymczasem w sposób tak groźny, że przeprowadzenie prawa w jaknajkrótszym czasie okazało się niezbędnem. Ztąd wynika konieczność uchwalenia potrzebnych ku temu środków w drodze ustawodawczej w jaknajkrótszym czasie. Dalszym przedmiotem obrad były niezbędne dla skompletowania zbrojności naszej armji wspólnej zamówienia, których nagłość uznaną została już podczas konferencyj ministerjalnych w początkach miesiąca odbytych. Chodzi o takie mianowicie przedmioty umundurowania, uzbrojenia i zaprowiantowania, których dostarczenie wymagać musi dłuższego czasu. Ponieważ wobec trwającego ciągle jeszcze, a w ostatnich dniach tem groźniej się kształłtującego położenia ogólnego Europy wskutek coraz rozpaczliwszego układu stosunków na Zachodzie, o możliwości zaniechania tych zarządzeń pomyśleć nie można, lecz owszem dalsze wykonanie ich musi być tem sprężyściej przeprowadzonem, okaże się potrzebną większa kwota pieniężna, nad której pokryciem potrzeba jaknajśpieszniej pomyśleć. Wskutek tego uważać należy za rzecz prawdopodobną, iż zwołaną zostanie w krótkim czasie *ad hoc* sesja delegacyjna, celem ustawodawczego zatwierdzenia wzmiankowanych zarządzeń administracji wojennej, które okazały się nieuniknionemi.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Artykuł berlińskiego *Postu* „Na ostrzu miecza”, żądający ustąpienia jen. Boulangera, a w przeciwnym razie zapowiadający nieunikniony wybuch wojny, zaalarmował znowu niemiłosiernie giełdę dzisiejszą.

Wiedeń 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rząd węgierski przyjmuje znany wniosek Grocholskiego co do nafty w zamian za zgodę na podwyższenie podatku od spirytusu.

Budapeszt 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na posiedzeniu wczorajszem sejmu węgierskiego, odpowiadając na interpelację wniesioną przez Iranyi'ego, oznajmił prezes ministrów Tisza, że od czasu ostatnich oświadczeń jego, tudzież hr. Kalnokyego, w stosunkach Austro-Węgier do innych mocarstw, a zwłaszcza do Niemiec, nie zaszły żadne zmiany. Rząd spodziewa się i dziś jeszcze, że uda mu się bez nadwerężenia interesów pojedyńczych ludów monarchji utrzymać pokój. Minister korzysta ze sposobności, aby wyrazić się w poruszonej przez interpelującego kwestji uzbrojeń. Wiadomo, że w Europie—nie wyjmując nawet Belgji i Szwajcarji—nie ma jednego państwa, które pomimo ogólnej dążności do utrzymania pokoju, nie pragnęłoby widzieć się w możności obrony żelazną siłą swych interesów. Nie jest to wcale przygotowanie do wojny, lecz tylko środek ostrożności. Te środki, wyłącznie dyktowane przez przezorność, muszą być i u nas podjęte, a to w części także za upoważnieniem powołanych ku temu ustawodawczych czynników. Minister uprasza naprzód już usilnie prasę, aby zarządzeń tych nie przedstawiała jako przygotowań do wojny, lecz jako środek ostrożności, wynikły z przeświadczenia, że gdyby wobec uzbrojeń wszystkich mocarstw, pokój wbrew nadziejom ministra został naruszony, monarchja austro-węgierska, nie mogąc interesów swych bronić w sposób pokojowy, mogła bronić ich także w inny sposób (długie i żywe oklaski).

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zamiar zwołania delegacyj austro-węgierskich na sesję nadzwyczajną wywołał tu żywe komentarze, które wszelako odmawiają temu projektowi charakteru niepokojącego.

Berlin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Półurzędownie donoszą: Budujące się pod Corcieux baraki francuskie mają być w dniu 20 ym b. m. obsadzone dwoma pułkami. Za pobudkę do budowania baraków podają w wojskowych sferach francuskich wilgoć, panującą w koszarach.

Londyn 1-go lutego. (*Telegr. Ajencji póln.*)— Towarzysz ministra spraw zagranicznych zaprzeczy w izbie gmin pogłosce, jakoby gabinet londyński przesłał gabinetowi wiedeńskiemu depeszę z przyrzeczeniem pomocy Austrji w razie wojny z Rosją.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Izba lordów odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem bez głosowania w drugiem czytaniu projekt do ustawy o przyznaniu kobietom prawa wyborczego.

Londyn 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, rząd wniósł rozpisanie nowego wyboru w okręgu londyńskim Świętego Jerzego. Wilfryd Lawson (ze stronnictwa Gladstone'a) zaproponował odroczenie izby. Wniosek jego odrzucony został 172 głosami przeciw 93. Wybór zarządzony. Goeschen występuje jako kandydat.

Dublin 1-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W sobotę i w niedzielę wieczorem zaszły w Belfaście poważne rozruchy. Wielki tłum ludu miotał kamieniami i strzelał z rewolwerów na policję; ta ostatnia odpowiedziała strzałami i aresztowała około 50-ciu osób. Wiele osób jest rannych.

Petersburg 1-go lutego. (*Tel. Aj. póln.*) — *Petersburskija wiedomosti* donoszą, że rewizja całe taryfy celnej zamierzoną jest w bliskiej przyszłości.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu H. J. K. z Hożej.*— Korespondencja z Krakowa, zamieszczona dzisiaj w rubryce „Ze świata”, w końcowym ustępie czyni zadość życzeniu pana.

— *Dawnemu prenumeratorowi.*— Za 150 rs. wątpimy, żeby można było nabyć dorożkę jednokonną i konia. Zresztą żeby dorożkarz mógł ciągnąć odpowiednie zyski ze swojego procederu, potrzebuje mieć przynajmniej dwa konie na zamianę. Ciągłe zwiększanie się liczby jednokonek dowodzi, że ten sposób zarobkowania opłaca się nieźle, wymaga jednak koniecznie większego kapitału niż posiada ów człowiek, który prosił pana o radę.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 31-go stycznia 1887-go r.

Wiele żywiej niż to przewidzieć było można dążyły dziś kursa walut obcych ku zwyżce. Wiadomości telegraficzne z Wiednia, Pesztu i Paryża były wielce niepokojące, a Berlin dał poznać, że i tamtejsza giełda je odczuwa, gdyż szacowania poranne były niższe i zaledwie 186 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, a nawet niżej obiecywały. Dążność ta zwyżkowa przeważyła nawet zwykły wpływ silniejszych zwykle ku końcowi zaofiarowań, tak iż nawet w ciągu trwania giełdy kursa szły w postępie rosnącym.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 54 żądano— o 25 kop. wyżej niż wczoraj, bez tranzakcyj. Krótkoterminowe $53.92\frac{1}{2}$ — z początku płacono 53.70, później 53.75, 53.80 i 53.85 nawet.—Pozostali niezaspokojeni nabywcy po $53.82\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych interesów nie robiono.

Na **Londyn** 10.88 o 3 kop. wyżej żądano.

Na **Paryż** 43.35 o 15 kop. wyżej — bez ruchu.

Na **Wiedeń** 86 o 20 kop. wyżej, przy płaceniu 85.60, 85.70 aż do 85.90 za 100 florenów w wekslach krótkoterminowych.

Ogół obrótów bardzo mały.

Również i papierami bardzo niewielkich dokonano interesów.

Listów likwidacyjnych większych, kupiono za 10,000 rs. po 94.50 przy żądaniu 94.75. W końcu jeszcze tego papieru po 94.50 poszukiwano. Małe sztuki po 94.25.

Pożyczki wschodnie 99 tylko w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej 101.15, V-ej 100.25 w żądaniu. Obrotów nie dokonano, płacić chciano 101 i 100.

Listy miejskie 100, 99.30 i za III i IV 98.60 — żądano.

Obligi 96.50 i 95.

Listy łódzkie 96.50, 96 i 95.50 — zanotowano w zaofiarowaniu.

Listy wileńskie po 94.50 są do nabycia.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12-ta. Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin $53.92\frac{1}{2}$ i 53.85 płacono by.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 1-go lutego 1887 r.

Trwająca od kilku dni spokojna i bezwietrzna pogoda wpłynęła na osłabienie usposobienia na rynku zbożowym. Usposobienie więc stało się wyczekującem i nieco trudniej kupowano.

Jednakże 500 korcy przenicy rozprzedano po cenach mało zmiennych.

Płacono za wyborową 7.80, 7.85 i 7.90, biało 7.75, nieco słabszą 7.72½ z odstawą do wiatraków i młynów.

Żyto nieco chętniej nabywano, lecz cen wyższych osiągnąć nie było można.

200 korcy wystawiono na sprzedaż i rozkupiono po rs. 5 do 5.05.

Owsa 400 korcy. Ceny niskie—usposobienie słabe.

Płacono w ilościach większych cokolwiek 2.50 i 2.60, w detalu 2.75 i 2.85 za korzec.

Grochu 30 korcy ofiarowywano bezskutecznie—nie znaleziono nabywcy.

Siana nie wiele—również i słomy.

Płacono 35, 40 do 50 za pud siana i 35 do 40 za pud słomy.

J. Wł.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Baron cygański" (po cenach dawnych). Jutro: „Noe (1-y raz).—*Rozmaitości.* Dziś: „My się kochamy!" (1-y raz). Jutro: „My się kochamy!".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Jutro: „Gennaro".

CYRK CINISELLI

truppa ***Alb. Schumanna.*** Codziennie ***Wielkie Przedstawienie.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-mej. 134

— Dr ***Tadeusz Trzciński,*** ordynator szpitala św. Łazarza, Włodzimierska 15. (250)

Dolina Szwajcarska.

We środę, to jest dnia 2-go lutego 1887 roku

7 WIECZÓR MIEJSCOWYCH KOMPOZYTORÓW

dyrektora orkiestry warszawskiej

ADOLFA SONNENFELDA.

1. Polonez, Ign. Dobrzyński.
2. Uwertura „Krakowiacy i Górale", J. Stefani.
3. Stary kapral (instrumentował A. Sonnenfeld), St. Moniuszko.
4. Mazur „Nasza chwała", L. Lewandowski.
5. Uwertura z op. „Halka", St. Moniuszko.
6. Mazur (F-dur), Fr. Chopin.
7. Na powszechne żądanie: Polonez (wstęp do 4-go aktu) z obrazu ludowego „Dziewczę z Chaty za wsią", Z. Noskowski.
8. Mazur „Gwiazdy szczęścia", L. Lewandowski.
9. Uwertura z op. „Zuch dziewczyna", Ludmiła z Mikorskich Choińska.
10. Mazur (instr. A. Sonnenfeld), Ig. Dobrzyński.
11. Berceuse, Ludmiła z Mikorskich Choińska.
12. Mazur „Zuch kujawiak", Lewandowski.

Początek o godzinie **5-ej** po południu.—Wejście kop. **30.**

— ***Jan Lubicki,*** adwokat, b. komisarz włościański, prowadzi wszelkie sprawy, tyczące się kwestji włościańskiej. Widok 14. (127)

— Przeciwko ***ciężkiemu oddechowi, astmie i rozedmie płuc,*** skutecznem jest leczenie w gabinetach pneumatycznych. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5. (9)

— ***Instytut leczniczo-gimnastyczny. Miodowa nr 3,*** przyjmuje chorych na różne skrzywienia, jak również i na gimnastykę hygieniczną. ***Filja zakładu*** Aleja Jerozolimska nr 31.

M. Olszewski.

— Dr. ***Michał Szwykowski,*** Niecała 12, przyjmuje od 4—6 po poł. z chorobami skórnemi, wenerycznemi i dróg moczowych. (225)

(64) ***Adwokat, M. Dobronoky, Petersburg,*** Puszkińska 13. — Przyjmuje interesa do wszystkich sądów i władz w Petersb. i Moskwie.

— ***Dentysta B. Gutzmann,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Reperuje i przerabia zęby. (174

— ***Dentysta J. Baumgart,*** Żelazna Brama nr 3, przy Ogrodzie Saskim. Wstawia sztuczne zęby z najlepszego materjału z gwarancją, reperuje i przerabia za możliwie przystępne ceny, plombuje złotem, srebrem i t. d., leczy choroby dziąseł i wyjmuje zęby przy znieczuleniu takowych. (334

— ***Samowary, Tace, Obrazy*** święt. prawosławne, ***Krzyżyki*** złote, ***Cukier, Kawę, Herbatę*** poleca nowo otworzony ***skład B. Szczerbakowa,*** Krak.-Przedm. 81. (21)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Je n'ai pu aller à la mascarade à mon grand regret, mais aussitôt que l'occasion se présentera pour moi d'aller à un bal je vous l'annoncerai. 77.

— *Wiselce z nad Bulwaru.*—Pisz—czekam z upragnieniem, za dwa miesiące zobaczymy się.'
(120) *Wpół do siódmej.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go lutego 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53 92½	53.82½
Londyn 1 funt ster. „ „	10 88	—.—
Paryż 100 franków „ „	43 35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86 —	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.15	—.—
„ „ „ m.	101.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 30	—.—
„ „ „ III	98 60	—.—
„ „ „ IV	98 60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	—.—
„ „ „ małe	94 25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99 —	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.60	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 51½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 158½
Od Listów zast. m. Łodzi kop 118¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 63½
Od Obligów m. Warszawy kop. 142½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	772	—
„ „ biała . . .	—	—	775	—
„ „ wyborowa .	—	—	780	790
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	525
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 13⅔
garniec rs. 2 kop. 64½

JAN BRUSZKIEWICZ

ART. MUZ.

Przyjmuje zamówienia na ***Wesela*** i ***Bale,*** na sam fortepjan i zorkiestrą. ***Ulica Złota Nr 40.*** 200

WIELKI BAL!

w Środę dnia 2 b. m.

w Sali Wiedeńskiej,

szczególnie dla PP. Rękodzielników, **Bufet** zaopatrzony **w napoje i potrawy,** po umiarkowanej cenie. 201



Prosimy Szan. Publiczność o łaskawe zwrócenie uwagi na umieszczone powyżej litery **A. V. & C°,** znajdujące się nad hełmem każdego pudełka naszej oryginalnej Puc-Pomady. — Wszelkie inne wyroby są naśladownictwem 205R

A. Vogt & C°

Buchhalter - Korespondent

posiadający języki: polski, niemiecki, francuzki, angielski, oraz dostatecznie rossyjski i włoski, z pięknem pismem, chlubnemi świadectwami i rekomendacjami, poszukuje od 15 Maja lub później odpowiedniej posady.—Żądania skromne.—Łaskawe oferty pod „Korespondent 1860", do Adm. Kur. Warsz.

Różne Lokale i Sklepy

do wynajęcia w domu pod Nr 4, przy ulicy Elektoralnej, obok Banku. Wiadomość u właściciela domu. 173R

„GENNARO"

(Feldprediger),

Opereta w 3 aktach K. Millöckera.

Wyjątki z tej operety wyszły z druku nakładem **Echa Muzycznego** (Senatorska № 26) i są do nabycia w Redakcji, oraz w księgarniach. 194

NA FORTEPIAN:

Sen (Traum) walc, ... kop. 50.
Polka, ... „ 30.

DO ŚPIEWU:

Jasio i Kasia, ... „ 30.
Pieśń zbójecka, ... „ 50.
Sen (walc), ... „ 60.
Piosnka o miłości, ... „ 30.



OSTRYGI

Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Wojciech Osmański

artysta orkiestry T. W.

przyjmuje zamówienia na wieczory z orkiestrą i skrzypce z fortepianem, oraz śpiewy przy ślubach i obrzędach żałobnych.

Solna № 12, mieszk. 6. 176

25 kop. f. Karmelków

w 10 gatunkach,

50 kop. f. Czekoladek

nadziewanych, z pudełkiem,

50 kop. f. Fruits glassé,

poleca fabryka

B. M. Śniegockiego.

ul. Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 141R

Od 1-go Lipca r. b.

Potrzebny jest LOKAL

w środku miasta,

składający się: z 5 pokojów, kuchni, z wszelkiemi wygodami, oraz 3 pokojów przylegających na kantor, z oddzielnem wejściem na I-em piętrze. Oferty nadsyłać należy do domu handl. S. i M. Bergson. Ul. Elektoralna № 3. 170R

Do wynajęcia

STAJNIA i WOZOWNIA

Jerozolimska № 54. 177

STADO KRASNE,

Trzy mile od stacji Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej Ciechanów, poczynając od 15 Lutego r. b. stanowić będą następujące ogiery.

czystej krwi angielskiej.

1) **Highlander** (ojciec Lambtona, Ajaxa, Perkuna, Highlanda, Baroneta etc.) Klacze czystej krwi po rs. 700 i na stajnię rs. 15.

2) **Lambton** skaro-gniady po Highlanderze i Lady Lambken, od klaczy czystej krwi po rs. 150, półkrwi po rs. 30 i na stajnię po rs. 3. (Nagród na torach Królestwa i Cesarstwa Lambton otrzymał 17).

3 **Zützen** gniady po Blue-Gown i St. Agnes, po West-Australian, od klaczy czystej krwi po rs. 200, półkrwi po rs. 50 i na stajnię po rs. 5. (Zützen wygrał Union Berliński i kilka innych znaczniejszych gonitw w Niemczech.

Konie półkrwi rass pociągowych.

1) **Oskar** szpakowaty po Quatriéme i Maraja, od klaczy po rs. 10 i na stajnię po rs. 2.

Klaczom przysłanym na dłuższy czas zapewnia się bezpłatne pomieszczenie, owies i siano po cenach targowych, obsługa miejscowa za opłatą po kop. 15 dziennie od klaczy.

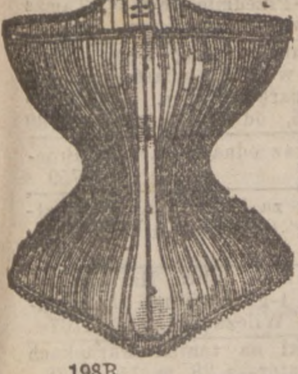
Zamówienia przyjmuje Administracja dóbr Krasne pocztą lub telegrafem przez przasnysz. 517r

DLA PANÓW

BLACHARZY

Nożyce cyrkularne i taflowe.
Łyk, Rund, Walst i Kantmaszyny.
Prassy jedno i dwuramienne.
Tokarnie, Tłocznie i inne narzędzia. 206R

polecają
REMBIERZ & JANKOWKI,
WARSZAWA,
Marszałkowska № 111.



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE”.

ul. Niecała № 1, w pałacu Hr. Krasińskiego na I piętrze, sprowadziła nowy fason gorsetów dla osób słabych. Nowy Gorset odznacza się dobrym fasonem, oraz i wygodą, gdyż boczki i przód jest cały gumowy, nadaje chociaż najgorszej figurze kształt, też i podłuża stan. Poleca również Gorsety w różne paski kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, o czem Szan. Panie raczą się przekonać.

Za sumienne wykończenie fabryka ręczy.

UWAGA. Powyższa wymieniona firma, żadnej innej filji nie posiada.

Z szacunkiem «**MARIE**».

198R

Wielki MEDAL Srebrny.

Warszawa 1885.

KOPALNIA WĘGLA „JAN“ F. ŁAPIŃSKIEGO

W DĄBROWIE.

Obecnie eksploatuje do 3.000 korcy Węgla dziennie, a przy zbudowaniu Sortowni i Płuczki mechanicznej, zaszczycona na Wystawie w 1885 r. w Warszawie Wielkim Medalem srebrnym za ulepszenia i urządzenia na kopalni, produkuje Węgle Grube, Kostkowe № 1-szy (grubsze, do kuchni i pieców używane); Kostkowe № 2-gi Orzechowe i Kaszkowate, wszystkie mechanicznie sortowane, za pomocą wody oddzielane na płuczce od kamienia, szyfru, piasku i t. p. części niepalnych, a jako niepozostawiające żadnej Szlaki (zuzla) na rusztach, uznane za najlepszy i najtańszy opał do Fabryk, Cegielń i t. p. Zakładów.

Zamówienia na Węgle z Kopalni „Jan“, tak do Warszawy, jak do wszystkich Stacyj Dróg Żelaznych po prawej i lewej stronie Wisły położonych, od największej ilości, do pojedyńczego Wagonu, a w Warszawie na korce, przy obniżeniu cen, stosownie do ilości zamówionych Węgli, przyjmuje Kantor Główny **F. Łapińskiego** w Warszawie, ulica Jerozolimska № 63 i Zarząd Kopalni „Jan” w Dąbrowie. 201r

Skład Obuwia Męzkiego i Damskiego J. BANASIKOWSKIEGO,

Z dniem 24 Stycznia r. b. przeniesiony został na **ulicę Marszałkowską № 151** nowy. Powiększając swój Zakład, i nadal starać się będę zasłużyć na łaskawe uznanie licznych moich klijentów. 171R

APTEKA

w mieście powiatowem, blizko Warszawy, stacja Dr. Ż. Terespolskiej, jest do wydzierżawienia od 1-go Lipca 1887.—Bliższa wiadomość: Wojewódzki, Chmielna № 5, mieszk. 21, od godz. 3—5 po południu. 204

☞ Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, na skutek podania p. Izr. K. Poznańskiego w Warszawie, przy ulicy Gęsiej pod № 2 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 140 kop. 19, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa Nasielsk № 52362, na które wystawiony w dniu 20-ym Grudnia r. z. przez stację Warszawa, dowód zaliczeniowy № 65280 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny a należność z niego przypadająca p. Poznańskiemu wypłacona zostanie. 203

Jedna z pierwszorzędnych PRACOWNI Sukien i Okryć Damskich

z wyrobioną klijentelą,

jest do odstąpienia

z całem urządzeniem.

Oferty pod lit. **A. D.,** przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 203R

☞ W dniu wczorajszym t. j. dnia 18/30 Stycznia, o godzinie 10-tej wieczorem, do restauracji mojej zgłosił się do mnie jakiś nieznany człowiek, z listem w którym znajdowało się li tylko rs. dwa gotówką bez żadnego listu, żądając pokwitowania na zapytanie moje, ów posłaniec nadmienił, że oddał mu niejaki Goldsztejn właściciel restauracji przy ulicy róg Muranowa i Nalewek. Wskutek czego w pierwszej chwili dałem onemuż z odbioru pokwitowanie, w obecnej chwili podejrzewając wyłudzenie podpisu mego dla podrobienia jakichbądź kolwiek dokumentów pieniężnych, ostrzegam dla tego, że tak weksli lub rewersów ja nigdy nie wystawiałem, akceptować ich nie będę i uważam za sfałszowane, czy to z datą poprzednią lub teraźniejszą, a zarazem ostrzegam aby takich dowodów bez mojej wiedzy nie przyjmować, o czem w podobnym razie mnie zawiadomić dla pociągnięcia winnego do odpowiedzialności sądowej.

202 **Adam Junkierowski.**

Po Rs. 50, 60 i 70,

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi desseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur. 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy — Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się z **30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe od **rs. 3,** kolorowane **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaję po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 199R

Magazyn Bławatny W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 64,

Resursa Obywatelska,

poleca wielki wybór towarów białych po cenach nizkich, a mianowicie:

Sztuka Płótna Jarosławskiego, (łok. 33), od rs. 7 do rs. 50.
Sztuka Półpłótna, (łok. 68), od rs. 6 do rs. 9.
Sztuka Perkalu, (łok. 68), od rs. 6 do rs. 9.
Sztuka Madapolamu, (łok. 31), od rs. 4.50 do rs. 18.
Sztuka płótna krajowego, (łok. 30), rs. 3 kop. 60 i rs. 4.
Sztuka Półpłótna prześcieradłowego, (12 prześcieradeł), rs. 10 kop. 50.
Tuzin Ręczników czysto lnianych, od rs. 4 kop. 75 do rs. 10.
Tuzin Chustek białych do nosa, od kop. 80

Magazyn w Niedziele i Święta od godziny 1-ej do 4-ej otwarty. 35r

Ostrygi Czarnomorskie

codziennie świeże, 151

poleca **handel Win**

W. Czerski i S-ka,

Nowy-Świat № 58, róg Ordynackiej.

Nauka i wychowanie.

Francuzka posiadająca język niemiecki, poszukuje demi-place za stół i mieszkanie. Wiadomość: Załęska, Niecała 4. 1682

Domino geograficzne po kop. 30 do nabycia, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 18

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów, koronek (guipure), dżetów, malowania. 1361

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor, ulica Chmielna № 35. 1572

Francuzka młoda znająca język polski lub niemiecki, izraelitka, znajdzie korzystne miejsce. Oferty składać w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu obok Roezlera.

Rodowitej francuzce ofiaruje się za lekcje pokój z usługą, samowarem. Żurawia 19, mieszkania 4, w rannych godzinach. 1542

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego, Bracka № 9-ty, mieszk. 2-gi.—Józefa Pląskowska. 1681

Prof. de Préchamps, Długa 25. Osoba z doskonałym francuzkim i wyższą muzyką, żąda demi-place (bez spania). 1687

Francuzki z muzyką i niemki są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 260

Student uniwersytetu za francuzki może wykładać rosyjski lub fizykę. Zielna № 11, mieszkania 21. 265

Potrzebna jest francuzka młoda do konwersacji z panienką za obiady. Ogrodowa № 8, m. 5. 1744

Nauczycielka z patentem, konwersacją, muzyką, poszukuje lekcyj w rannych godzinach. Nowy-Świat 23/21, mieszk. 5. 1795

Student uniwersytetu udziela lekcyj specjalnie języka rosyjskiego. Przeważnie osobom dorosłym. Świętokrzyzka № 48, mieszkania 4.—J. G. 1749

Posady i prace.

Poszukuje się technika znającego dokładnie rosyjski język i pięknie piszącego.—Zgłaszać się na stację pomp, ulica Czerniakowska. 1708

Potrzebny jest chłopiec do handlu, od 12 do 15 lat, umiejący czytać i pisać po rusku i po polsku. Pierwszeństwo z prowincji. Wiadomość: Żelazna № 15—45, w sklepie.

Panny kompletnie zdatne do staników i okryć, za dobrem wynagrodzeniem potrzebne do magazynu, Bracka 10. 1616

Ludzie zdolni i fachowi do prasowania kapeluszy słomkowych, mogą znaleść stałe zatrudnienie w fabryce. Dzielna 15.

Zdolny inteligentny agent, znający gruntownie język niemiecki i korespondencję, poszukuje zatrudnienia. Łaskawe oferty uprasza się składać w biurze pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. „S. K.“

Młodzieniec życzący wstąpić do apteki może znaleść pomieszczenie w jednej z aptek warszawskich. Wiadomość Mazowiecka № 20, mieszkania 1, od 10 do 3-ej po południu. 1691

Panna służąca z doskonałą krawieczczyzną poszukuje zatrudnienia. № 21 Bielańska w chambres-garnies p. Natalii Cieślińskiej. 1359

Potrzebne maszynistki, dziurkarki, uczennice. Skład węgli. Nowogrodzka 12, mieszkania 2. 222

Biuro rekomendacji nauczycielskiej Lewińskiego Zielna № 42, róg Próżnej, z osobnym oddziałem stręczeń wszelkiego rodzaju osób poszukujących pracy, poleca swoje usługi. 1620

Rządca gospodarczy w sile wieku, kilkoletnie dobre świadectwa od osób wiarogodnych, poszukuje pracy zaraz. Wiadomość: Grzybowska № 39, mieszkania 10. 1581

Młoda osoba dobrze wychowana, gimnazistka, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej osoby lub kasjerki, może również przygotować panienki do klasy czwartej. Wiadomość ulica Wspólna № 30, mieszkania 12. 253

Młoda osoba z wyższem wykształceniem, dystyngowanej powierzchowności, posiadająca języki: francuzki, ruski i trochę niemiecki, nieźle muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce dame de comptoir, korespondentki, lektorki, albo też damy do towarzystwa.—Wiadomość: ulica Chmielna № 5, mieszk. 25.

Młoda bona, polka, uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca. Żurawia 4, mieszkania 15. 1560

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Tłomackie № 9/11. 1690

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne do spódnic.—Chmielna № 30, mieszkania 5. 1742

Potrzebne są panny do maszyny, bielizny, oraz podręczne i do nauki. Nowolipie 30, mieszkania 11. 1732

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników. Nowy-Świat 40. Brandel. 1780

Panny do spódnic i staników potrzebne zaraz. D. Kurdelska, Nowo-Senatorska 2.

Osoba młoda, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi lub gospodarstwem. Chmielna 47, m. 16. 1773

Potrzebny lekarz. Szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, ulica Senatorska 26. 269

Potrzebna jest bona rodowita niemka, nie stara, z dobremi świadectwami. Przychodzić można od 4-tej do 6-tej godziny po południu. Krucza № 46, mieszk. 6. 1781

Ogrodnik kawaler, mający chlubne świadectwa z główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: Filip Matecki, ogrodnik, gubernja Kaliska, w Łęczycy. 1787

Uzdolniona młodsza, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do Petersburga lub dalej, od 1-go Kwietnia. Wiadomość: ulica Senatorska № 38, u stróża domu, od godziny 5-tej po południu do 8-mej. 1774

Niemka poszukuje dwie godzin zajęcia (do dzieci). Wspólna № 23, m. 4. 1768

Potrzebna jest osoba w średnim wieku, ze znajomością języka rosyjskiego i polskiego jako kasjerka. Oferty składać w kant. Kurjera pod lit. A. K. 1746

Rolnik praktyczny poszukuje posady. Łaskawe oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. S. 1772

Potrzebny praktyczny technik szkoły politechnicznej Wiednia, do Rosji, pensja rs. 1,200 rocznie, świadectwo z ukończenia szkół w kopii wyraźnie i oferty proszę złożyć w kantorze pod lit. E. B. 1,200. 1771

Wykwalifikowany kaligraf podejmuje się przepisywania wszelkiego rodzaju papierów za cenę umiarkowaną. — Ulica Miła № 13, mieszkania 11. 1747

Zdolny kopista fotograficzny poszukuje zajęcia w Warszawie na prowincji lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty proszę składać w kant. tegoż Kurjera pod lit. A. B. 1770

Młoda osoba, która ukończyła pensję za granicą z medalem, poszukuje miejsca lektorki lub do towarzystwa. Oferty proszę adresować pod lit. K. M. B. poste-restante. Warszawa. 1727

Pomocnik notarjusza, uzdolniony referent i pisarz czytelnie szybko piszący, potrzebni na prowincję. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. P. 1729

Uczeń, który ukończył 4 klasy gimnazjalne, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w handlu lub kantorze. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. W. 1745

Żona b. urzędnika, przybyła z prowincji, wskutek nieszczęśliwych okoliczności, pragnie umieścić się do dozoru nad dziećmi lub za mamkę, bo ma świeży i zdrowy pokarm. Chłodna 46, mieszkania 10. 1758

Młoda, inteligentna osoba, która może złożyć rs. 1000 i więcej kaucji, a na żądanie poręczenie osób poważnych, życzy objąć posadę kasjerki w bogatym przemysłowym lub handlowym interesie. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod literami F. G. 1769

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Hoffera, z blatem metalowym, do sprzedania. Nowolipki 44, m. 11. 1546

Maszyna Singera, oryginalna, nożno-ręczna, do sprzedania. Chłodna 32, mieszkania 23. 250

Konie para powozowych szpaków, ogier 4 i klacz 5 lat, są do sprzedania za cenę niską. Wiadomość hotel Polski u szwajcara.

Mopsy 6-miesięczne do sprzedania. Wilcza 2, mieszkania 12. 1646

Kuracyjne kakao w proszku, herbatę kakaową, czekoladę w proszku, poleca parowa fabryka J. Sztengel, Marszałkowska № 152. 261

Znaczniejsza partja wina węgierskiego wytrawnego czystego, dobrego № 27 1/1 butelka rs. 1, 10 butelek rs. 9 w handlu P. Voigt et C. Bielańska № 5, wprost Danielewiczowskiej. 1667

Suknie balowe a także i inne, wykończa sumiennie podług osłatnich żurnali po rs. 6, z dodatkami, „Leokadja K." Ulica Bracka nr 20. 263

Fortepian z fabryki Kralla i Seidlera, krótki, silnie zbudowany, z blatem metalowym, o 4-ch szprejcach, z dobrym głosem, do sprzedania za przystępną cenę. Piwna № 13, mieszkania 55. 1676

Fortepian zagraniczny, palisandrowy o 7 oktawach za 350 rs,, oraz rozmaite meble, sprzęty domowe i kuchenne są do sprzedania nadzwyczaj tanio, w każdym czasie przy ulicy Brackiej № 11, 2-e piętro. 1695

Do sprzedania meble orzechowe, kryte aksamitem, mało używane. Obejrzeć można od 2-ej do 4-tej. Smolna 15, mieszk, 8.

Dwie pary chomont angielskich: jedne z biało-platerowanemi bronzami, drugie czarne w dobrym stanie są do sprzedania. Wiadomość u rymarza Witkowskiego, ulica Leszno № 9 nowy. 1265

Szafy rozbierane orzechowe i dębowe, łóżka orzechowe, u stolarza. Wróbla 9. 1506

Tanio do sprzedania! Biurko gdańskie, zegar i biurko (grające), obrazy, akwarelle, bronzy. Leszno 39, mieszkania 13. 1159

Bronzy, obrazy różne, biurko, łóżka, komódki, toaleta, serwantki, porcelana, kostjumy malarskie, skrzypce koncertowe, wiolonczele, etc., do sprzedania bardzo tanio w kasie Zaliczkowej, plac Warecki, róg Szpitalnej. 876

Fortepian z angielską mechaniką, fabryki Małeckiego (tanio), z przyczyny wyjazdu pozostawiono do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 9. A. Gruszczyński. 1523

Szuba bobrowa jest do sprzedania. Złota № 60, mieszkania 13. 1524

Suczka (porter), cztero-miesięczna, do nabycia. Wiadomość u stróża: Wilcza 28.

Gdańska szafa, stare meble z bronzami, obrazy olejne, do zbycia. Świętojańska № 6/8, mieszkania 3. 1538

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1499

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Masło śmietankowe. Ul. Chmielna 15, mieszkania 1. 1664

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 1683

Do sprzedania z powodu żałoby suknia wieczorna, najmodniejszy materjał na suknię balową, futro damskie opossum i suknia bronzowa, zupełnie świeże jeszcze. Od godz. 11-ej do 1-ej w południe. Plac resursy kupieckiej № 42, mieszkania 3, dom Chudzyńskiego. 257

Garnitur mebli, garniturek fantazyjny, łóżka, kolumny, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 1696

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Za bezcen garnitur czarny, biurko, łóżka, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, suknia popielata materjalna. Szpitalna 5.

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 1719

Meble używane, kasa ogniotrwała; tanio. Senatorska № 19, mieszkania 7, od godziny 12 do 2 po południu. 1657

Do sprzedania książki treści historyczno-ekonomicznej, których spis do przejrzenia: Chmielna № 58, mieszkania 3. 1757

Fortepian zagraniczny, czarny, o siedmiu oktawach, jest do sprzedania. Ul. Nowolipki № 15, mieszkania 10. 1777

Z najmodniejszej materji suknia niebieska z białym, pąsza biała, kapy, nuty, stągiewka, do sprzedania. Złota 8, m. 8. 1761

Suknia balowa lekka do sprzedania. Nowy-Świat 60, mieszkania 6. 1763

Faeton używany, b. lekki, zdatny do wsi i miasta, w dobrym stanie. Cena przystępna. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej.

Rewolwer mały, 7 milimetrów, bardzo ładny, za 25 rs., do sprzedania. Nowogrodzka № 1, mieszkania 12. 1753

Do sprzedania materjały i utensylja krawaciarskie, oraz kosz do rzeczy. Ogrodowa 4, mieszkania 11. 1707

Fortepian dwu-letni, Kralla, z poręczeniem tegoż, do sprzedania. Długa № 25, mieszkania 20. 1688

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania za rs. 300 u jubilera, Marszałkowska 139.

Kasa ogniotrwała mało używana, do sprzedania. Karmelicka № 30, mieszkania № 14, między 3—5. 1737

Serwety, chodniki najróżnorodniejsze, kapy, „najlepiej kupować" w składzie głównym dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 270

Najtańsze bižuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Pianino do sprzedania, prawie nowe, szlaban ładny jesionowy i kocioł miedziany wcale nieużywany. Leszno 20, m. 2. 1797

Pianino czarne zagraniczne, bardzo mało używane, tanio do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego.

Do sprzedania suknia biała atłasowa, zupełnie świeża, na osobę średniego wzrostu, oraz suknia atłasowa bordo, podpięta kwiatami, na osobę wysokiego wzrostu.— Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej № 9, stróż wskaże. 1783

Mopsy do sprzedania w drugim dziedzińcu. Nowy-Świat 21, mieszk. 33. 1786

Ręczniki nicianne na tuziny. Ręczniki kuchenne i kredensowe. Prześcieradła gotowe na łóżka. Prześcieradła pod kołdry. Powłoczki gotowe. Wsypy gotowe. Sienniki w pasy; najtaniej kupić można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Kołdry wełnianne puszyste po rs. 3. Kołdry wełniane w pasy po rs. 4. Kołdry watowe prześliczne kaszmirowe lub satynowe po rs. 9. Kołdry atłasowe jedwabne watowe rs. 13. Kołdry pikowe wyborowe rs. 3. Kołdry (kapy) na łóżka rs. 4; w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Płótna Jarosławskie, madepolamy, cretony, perkale, creasy, żagnoty, kroazy, victoria, klejonki, weby, po cenach ściśle fabrycznych; w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w b. sklepie żyrardowskim.

Wełniane materjały na suknie (Haute nouveaute), kaszmiry, voile, duchess, etaminy, kratki prześliczne flanele, korty, multony, po cenach fabrycznych, w składzie głównym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 1793

Interesa handl. i majątk.

Kolonja 22 morgi, z budynkami, zasiewami i inwentarzem, na dogodnych warunkach do sprzedania w blizkości kolei. Wiadomość: Elektoralna № 19, mieszkania 14, w Warszawie. 1633

Rs. 18,000 razem lub częściowo zaraz do ulokowania na 1-szy № po Towarzystwie na dom w Warszawie na 7%. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u adwokata przysięgłego Leona Błaszkowskiego, ulica Ordynacka 8. 1689

Potrzebna jest suma od 1,000 do 1,500 rs. na spłacenie na № 1 hypotecznego długu, na kolonję za Belwederską rogatką. Oferty proszę składać do kantoru loterji S. Winiarskiego, Nowy-Świat № 58. 1630

Na hypotece rubli 2,500, dobrze ulokowane, gotowizną około rs. 1,000, zamienię na interes handlowy, przemysłowy.— Adresy w kant. Kur. War. pod lit. H. 1715

Sklep dystrybucyjno-mydlarski jest do odstąpienia zaraz. Ulica Mazowiecka № 14.

Sklep przemysłowo-rzemieślniczy, żelazny, egzystujący lat sześć przy jednej z najruchliwszych ulic, jest do sprzedania bez pośrednictwa w cenie rs. 3,500. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 246

50,000 łokci kw. ziemi dobrze uprawnej pod ogrodowiznę, przy szosie jerozolimskiej, tuż za rogatką, jest do sprzedania. Miejscowość ta wybornie nadaje się na zakład przemysłowy. Wiadomość przy ulicy Łuckiej pod nrem 7 nowym, od 8 do 9 rano i od 5 do 6 wieczór. Stróż wskaże. 1511

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 3,000 do 4.000 rubli, do bardzo korzystnego interesu. Oferty proszę składać pod literami A. B. № 3,000 w admin. Kurjera. 1655

Piekarnia od dwudziestu lat egzystująca, wraz z gospodami i całem urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Elektoralna № 35. 1645

Sklep spożywczy do sprzedania, targu dziennego od 15 do 20 rubli dziennie.— Ulica Śliska № 16—14. 1290

Budynek fabryczny, murowany, składający się z 9 izb na dole i widnej nad całym budynkiem góry, z urządzeniem gazowem, wodą, do tego obszerny plac, na nim szopy i składy — do wydzierżawienia od 1 lipca 1887 r. Czerniakowska (96) 114, trzeci dom za fabryką gazu. 69

Kamienica z ogrodem, ulica pryncypalna do sprzedania. Wiadomość Złota 33 nowy, mieszkania 7, 1-e piętro. 1536

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Pralnia do sprzedania. — Ulica Freta № 9. 1752

Sklep spożywczy z kantorem pism do sprzedania. Grzybowska № 61. 1722

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: ulica Orla № 12. 1723

Folwark położony w pięknej miejscowości i blizko kolei, jest do sprzedania bardzo tanio. Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Szkolnej № 6, mieszk. 10. 1736

Piekarnia jest do wynajęcia niedaleko za rogatkami miejskiemi, z wszelkiemi dogodnościami, oraz sklep z mieszkaniem zaraz lub od 1-go Kwietnia. Bliższa wiadomość w handlu win, towarów kolonjalnych Józefa Baurskiego, przy ulicy Chłodnej pod № 24 (772). 1726

Skład węgla zaraz do odstąpienia z powodu słabości. Nizka № 60. 1791

Sklep do sprzedania. Wiad.: ulica Sienna № 36. 1782

Kawiarnia do sprzedania, mieszkanie tanie, wodociąg i zlew. Twarda 48. 1788

Rubli 13,000 do ulokowania na 1-szy № hypoteki miejskiej po Towarzystwie.— Wiadomości udzieli księgarnia B. Bolcewicza, Saski plac № 5. 1785

Sklep korzenno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz za cenę przystępną przy ulicy Marszałkowskiej № 64. 1755

Do odstąpienia sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Marszałkowska 114.

Posesja № 68 Nowolipki, łokci □ 6,810, frontu łokci 100, jest do sprzedania.— Tamże ogród do wydzierżawienia. 1760

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Śliska 40. 1766

Sklep spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Śliska № 9. 1776

Restauracja jest do sprzedania z całem urządzeniem. Praga, róg Kępnej i Wołowej № 172. 1764

Dom w handlowej części miasta, przynoszący brutto rs. 13,500, w dobrym stanie, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u rządcy domu, Nowy-Świat № 53 nowy. 1756

Placu łokci □ 12,000, od trzech ulic, razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość w kantorze p. Aquilino, ul. Włodzimierska № 23 lub u właścicielki, Tamka 16.

Lokale.

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 28.

Pokój oddzielny, umeblowany, opał, usługa lub bez. do wynajęcia zaraz. Berga 6, mieszkania 13. 1692

Pożądana współlokatorka na tanich warunkach. Bracka 23, mieszk. 21. 1409

Ładnie umeblowany salon i pokoik sypialny, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Świętokrzyzka № 17, mieszk. 6. 1465

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem do wynajęcia każdego czasu. Żurawia 19, mieszkania 4. 1541

Pokój pojedyńczy, umeblowany, usługa.— Chmielna 12, mieszkania 5, 1-e piętro.

Do wynajęcia salonik i dwa pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, ze wspólnym przedpokojem. Sienna 19, m. 8. 1647

Pokój na parterze, z usługą, do wynajęcia. Sienna № 23 n., mieszkania 2, wiadomość do 9½ zrana, lub u stróża. 1686

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia w każdym czasie, w ogrodzie po-Karmelickim, Krakowskie-Przedmieście № 54. Tamże jest szafa sklepowa do sprzedania. 1677

3 i 4 pokoje umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, w środku miasta, potrzebne są zaraz na parę miesięcy. Adres: hotel Rzymski № 35, od 10—11 zrana. 1739

Pokój ładny zaraz odnajmuję. Ul. Bracka № 10. 1759

Pokój z opałem za lekcje dla wykształconej francuzki. Chmielna № 64, mieszkania № 2. 1762

Sklep z mieszkaniem, ulica Marszałkowska, rs. 350, od 1-go Kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Wilcza 33. 1767

Współ-lokatorki na tanich warunkach poszukuję. Senatorska 28, m. 11. 1778

Pokój umeblowany, z usługą. Wspólna 2, mieszkania 3. 1779

Złota 34, do najęcia pokój z utrzymaniem lub bez, stróż wskaże. 1743

Do wynajęcia od 1-go Lipca: 8 pokojów z kąpielą i innemi wygodami, na 1-m piętrze. Leszno № domu 33 nowy. Wiadomość u właściciela domu. 1741

Pokój umeblowany. Nowy-Świat 7, mieszkania 36, oficyna, 1-sze piętro. 1796

Pokoik dla kobiety z całodziennem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Danielewiczowska 7, mieszkania 5. 268

Zaraz salon lub jeden pokój, umeblowane, fortepian. Książęca 4—5. 1792

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem i usługą, do wynajęcia od 1-go b. m. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 18. 1748

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszk. 24. 1724

Pokój z przedpokojem, oddzielnem wejściem, usługą, meblami, za rs. 10 miesięcznie. Mokotowska 57, m. 9, drugi dom od placu św. Aleksandra. 1725

Piekarnia wygodna, tania, do wynajęcia zaraz. Róg Grzybowskiej i Wroniej. 1730

Mieszkanie z 3-ch pokojów i kuchni, w blizkości dworca kolei Wiedeńskiej, potrzebne zaraz. Adres: Chmielna 27, m. 8.

Doniesienia rozmaite.

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezu, szklanki, kieliszki, geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska 5. 67

Przyjmuje do prania, farbowania i reperacji wszelkiego rodzaju koronki, chusteczki, tiule i muśliny; hafty, roboty szydełkowe i gipiurowe; chustki, krawaty i garniturki jedwabne; firanki koronkowe, tiulowe i inne, nadając takowym nową apreturę, pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania; zapewniając przy najumiarkowańszych cenach prędkie i akuratne wykończenie. Miodowa № 12, 1-sze piętro od frontu, mieszkania № 9. 1382

Broń od rs. 16, rewolwery z patronami od rs. 6, ładunki i przybory po bardzo nizkich cenach poleca fabryka i skład broni Braci Geneli, Długa 19. Tenże skład przyjmuje broń używaną na zamian lub kupno.

Do wynajęcia lodownia, stajnia, wozownia. Do sprzedania skład węgli. Mokotowska 35. 1588

Z powodu wyjazdu odstępuje się mieszkanie z 6 pokojów. Tamże są do sprzedania meble petersburskiej roboty, naczynia kuchenne, bronzy, kryształy, ekwipaże i konie. Instytutowa № 6, mieszkania 4. 1386

Zakład tapicerski przy ulicy Świętojerskiej № 24 nowy, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, roboty tapicerskie i dekoracyjne i wykonywa takowe sumiennie, starannie i możliwie tanio; tamże są do sprzedania różne meble gotowe. 1668

Grywam na wieczorkach i balach. Ulica Podwale № 38, mieszkania 10. 1794

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie, poleca zakład opakowań. Maków, Solna 18.

Do najęcia pokój duży, suchy, ciepły, widny, na 1-m piętrze, przy emerytce, i fletharmonja do sprzedania. Długa № 5, m. 17.

J. Mottier Sznagé, magazyn mód, Nowy-Świat № 21, w podwórzu na dole, przyjmuje ubranka, czepeczki, żaboty i kwiaty do odświeżania. 1733

Akuszerka, b, starsza instytutu położniczego, upoważniona od rządu do przyjmowania dam sekretnych na słabość, pokoje wspólne i oddzielne, z osobnem wejściem, opłata za słabość od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, m. 14. 1728

Suka buldoczka zginęła z ulicy Nowolipki № 98; odprowadzić do właściciela domu za nagrodą, a nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 1734

Dnia 24 przybłąkał się wyżeł żółty, znaki białe, znajduje się przy ulicy Kościelnej № 17, mieszkania 9; w razie niezgłoszenia się w przeciągu 3-ch dni, sprzedany będzie. 1666

W drukarni *Kurera Warszawskiego*,—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 20 Января (1 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.